

## Syria i Izrael osiągnęły „zasadnicze porozumienie” w sprawie rozdzielenia wojsk

Rozmowy amerykańskiego sekretarza stanu, Henry Kissingera na Bliskim Wschodzie, mające doprowadzić do rozdzielenia wojsk Syrii i Izraela na Wzgórzach Golan, trwają już 25 dni. Kissinger od trzech dni codziennie podróżuje między Syrią i Izraelem spotykając się z czołowymi politykami obu krajów. Po powrocie we wtorek wieczorem z Syrii do Izraela i rozmowach w środę rano z ekipą Goldy Meir Kissinger ponownie udał się do Damasku. W półtoręgodzinny przybyciu rozpoczął on rozmowy z prezydentem Syrii Hafezem Asadem.

Jak informują agencje zachodnie po rozmowach w Izraelu Kissinger oświadczył dziennikarzom, że Izrael i Syria osiągnęły „zasadnicze porozumienie” w sprawie przebiegu li-

ni rozdzielenia wojsk na Wzgórzach Golan, jednakże pozostają jeszcze do przedyskutowania inne problemy.

Równocześnie w informacjach zachodnich agencji prasowych pojawiły się przypuszczenia, że Kissinger może zakończyć swa misję pod koniec bieżącego tygodnia nawet jeśli ostateczne porozumienie nie zostanie osiągnięte. Reuter pisze, że wczoraj podano w Izraelu do wiadomości, iż w piątek parlament Izraela ma rozpocząć debatę nad porozumieniem w sprawie rozdzielenia wojsk na froncie golanjskim. Izraelski minister informacji Szimon Peres stwierdził jednak, że nie jest to równoznaczne z zawarciem do piątku porozumienia. Odroczenie debaty — powiedział Peres — nie jest wykluczone.

## Wspaniały sukces polskich kolarzy w Pradze



Na zdjęciu: szóstka polskich kolarzy, triumfatorów XXVII WP. Od lewej: S. Szozda, J. Brzeźny, B. Kręczyński, T. Mytnik, J. Kaczmarek, J. Kowalski

## Szozda i nasza drużyna w laurowych wieńcach zwycięzców XXVII Wyścigu Pokoju

STANISŁAW SZOZDA I PIĄTKA JEGO RÓWNIEM DZIELNYCH KOLEGÓW STANĘLI W CZERWCU NA NAJWYŻSZYM PODIUM PRZEZNACZONYM DLA NAJLEPSZYCH KOLARZY TEGOROCZNEGO XXVII JUZ WYŚCIGU POKOJU, ZORGANIZOWANEGO PRZEZ REDAKCJE: „TRYBUNY LUDU”, „RUDEHO PRAWA” I „NEUES DEUTSCHLAND”.

Młoda polska reprezentacja szczęśliwie dowiodła na metę ostatniego etapu żółta i błękitne trykoty triumfatorów tegorocznej małej imprezy. Mało, swym znakomitym wręcz fenomenalnym finiszem wicemistrz świata dowiodł, że w godne ręce przypadł indywidualny sukces najlepszemu z najlepszych.

Po raz płyty w historii Wyścigów Pokoju Polak zapisał swe nazwisko na liście triumfatorów tej największej imprezy kolarstwa amatorskiego na świecie. W 1956 r. S. Królak wygrał również w Pradze jubileuszowy X WP. W latach 1970, 1971 i 1973 R. Szurkowski sięgnął po laurowe wieńce ustanawiając rekord trzech indywidualnych zwycięstw.

23-letni S. Szozda w swoim drugim występie na trasie W-B-P poszedł w ślady swego kolegi, zwyciężając tym ostatecznym rozrachunku również znakomitych mistrzów reprezentantów ZSRR — N. Goretowa i Czechosłowaka — M. Hrazdirc.

W klasyfikacji zespołowej Polska po raz siódmy sięgnęła po palmę pierwszeństwa wyprzedzając tym samym drużynę Związku Radzieckiego i CSRS.

Jak przystało na lidera S. Szozda triumfował również na mecie ostatniego etapu prowadzącego z Młodej (Dalszy ciąg na str. 2)

Wyd. A. Łódź, czwartek 23 maja 1974 roku Cena Rok XXX Nr 121 (7921) 1 złoty

# DZIENNIK ŁÓDZKI



## Nowy rok w komunikacji Rozwijamy się w marszu

Ze statystyk PKP jasno wynika, że Polacy to naród kochający podróż, jak rzadko który. W 1972 roku nasze koleje przewiozły przeszło miliard pasażerów — o 100 milionów więcej niż w NRF, niemal dwa razy tyle co we Francji, trzy razy tyle co we Włoszech. To samo z przewozami towarów: znowu Polska na czele. Na PKP przypada ciężar ładunków równy bilansowi transportu kolejowego Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier!

Nie przytaczamy tych danych bynajmniej po to, żeby się chwalić, bo i — prawdę mówiąc — nie ma czym. Jest to przecież nade wszystko dowód słabej siły komu-

### (Obsługa własna)

unikacji samochodowej. Jeśli więc uciekamy się do takich porównań

robimy to dla zilustrowania ogromu zadań PKP — jeszcze większych zresztą w nadchodzącym roku, który rozpoczyna się 26 maja wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy.

Masę ważnych, lecz także i mniej istotnych szczegółów usłyszeć wczoraj dziennikarze na konferencji w Ministerstwie Komunikacji. Selekcjonując teraz ten materiał, pozostaliśmy jedynie przy sprawach najbardziej znaczących, o których „żelaznym podróżnikom” naprawdę oplać się wiedzieć.

Według rangi pierwszeństwa należy do komunikacji międzynarodowej. Odnajdujemy zwiększenie ilości miejsc w pociągach, zwłaszcza kursujących do kurortów nad Morzem Czarnym, zwiększenie składów pociągów, systematyczne rozciąganie okresów kursowania na niektórych trasach (np. do Budapesztu) — już przez cały rok, latem pociąg prowadzi także kuszki do Splitu), wreszcie — będące reakcją na wzrost naszych zainteresowań turystyką zagraniczną — zwiększenie ilości punktów docelowych. To samo da się powiedzieć o zamiarach PKS (do naszej dyspozycji autokary do Kolonii, Lie-

(Dalszy ciąg na str. 2)



W pobliżu biura hiszpańskich linii lotniczych w Brukseli eksplodował 22 bm. samochód-pułapka. W wyniku eksplozji i osoba została ranna. Wybuch bomby — zniszczył kilka za parkowanych samochodów i uszkodził kilka budynków. CAF — UPI — telefona

## „Al Capone” nowy serial w TVP

Od 23 bm. w każdy czwartek wyświetlane będą na ekranach TVP kolejne odcinki amerykańskiego serialu „Al Capone i inni” reż. Phila Karlsona. Akcja filmów toczy się w latach trzydziestych i ukazuje walkę z gangsterstwem nasilającym się w tym okresie w USA. Przed siedmiu laty Telewizja Polska emitowała dwa odcinki tego cyklu, które obecnie zobaczymy wraz z dwunastoma nowymi.

Tegorocznemu „Jarmarkowi Łódzkiemu” towarzyszyć będą imprezy kulturalno-rozrywkowe. W sobotę, 1 czerwca, o godz. 14 nastąpi sprzed „Centralu” wzdłuż ul. Piotrkowskiej przemarsz dwu orkiestr: Garnizonowej i XXVI LO im. M. Fornalskiej. W tym samym dniu w muszli Parku Poniatowskiego o godz. 17 rozpocznie się koncert tych samych orkiestr połączony z pokazem mody łódzkiej „Telimena” oraz Łódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego. Obok koncertu Orkiestry Garnizonowej słuchać będziemy również śpiewu solistów.

Jeżeli chodzi o pokaz mody to „Telimena” zaprezentuje około 50 modeli odzieży damskiej na sezon wiosna-lato 74. Będzie to asortyment odzieży szyty z tkanin importowanych z NRF i polskiego białost. Łódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe prezentować będzie odzież na sezon letni oraz wczasowo-turystyczny. Zo-

## 31. V — 2. VI



- \* Dwie rewie mody
- \* Koncert orkiestr wojskowych
- \* Degustacja wyrobów rybnych z drobiu, młynnych i garmateryjnych

baczmy więc praktyczne modne komplety „battle-dress”, „spodnie-ogrodniczek”, spodnie

## Lepsze zaopatrzenie w podręczniki szkolne Już w czerwcu komplety nowych książek w księgarniach

Ponad 33 mln egzemplarzy podręczników na nowy rok szkolny przygotowują wydawnictwa szkolne i pedagogiczne. Spodziewać się należy poprawy zaopatrzenia w podręczniki, ponieważ młodzież otrzyma o 1.200 tys. egzemplarzy książek więcej niż w roku ubiegłym.

W drukarniach wra obecnie gorączkowa praca. Do końca czerwca wszystkie książki mają być gotowe. Kończy się druk dla szkół podstawowych. Komplety książek dla wiełu klas już przygotowano. W czerwcu opuścza drukarnie podręczniki dla liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych. Tak więc jeszcze przed wakacjami szkoły będą mogły zaopatrzyć znaczną liczbę uczniów w potrzebne podręczniki. Jedyną książką, którą młodzież

otrzyma z opóźnieniem — będzie podręcznik do wychowania obywatelskiego dla uczniów klasy VIII szkoły podstawowej. Książka ta ukaże się dopiero we wrześniu. Jest to „normalny” los tego podręcznika, co roku bowiem jest on aktualizowany, tak by młodzież mogła w nim znaleźć najnowsze wiadomości z dziedziny wiedzy polityczno-gospodarczej.

Warto przy okazji wspomnieć, że w tym roku część podręczników szkolnych drukowanych jest za granicą. Drukarnie w Związku Radzieckim przygotowały podręczniki do nauki języka rosyjskiego, a drukar nie w NRD pokażą partię podręczników do algebry, geometrii i fizyki. Mimo zwiększonych w tym roku nakładów, część młodzieży otrzyma używane podręczniki. Wydaje się, że byłoby wielkim marnotrawstwem drukowanie co roku nowych kompletów książek dla wszystkich uczniów. Przemawiająca przeciwko temu oczywiste racje.

## Maria Callas przerzuca się na muzykę rozrywkową

Ostatni numer amerykańskiego tygodnika „Newsweek” donosił, że słynna 50-letnia sopranistka, Maria Callas, znana z wybuchowego charakteru postanowiła nagrać na płyty kilka przebojów muzyki młodzieżowej, m. in. piosenkę „Amazing Grace” i włoską wersję angielskiego przeboju „MacArthur Park”. Na jej ścieżce Callas nagra kilka utworów dla telewizji.

## CO DZIEŃ NIESTE

W 143 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.30, zajdzie zaś o 19.36.

Imieniny obchodzą Dezydery, Iwona, Budziwoj, Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże i umiarkowane, okresami przelotne opady i burze. Temperatura minimalna plus 7, maksymalna plus 16 st. C. Wiatry umiarkowane pólnocno-wschodnie.

Ważniejsze rocznice 1883 — Zm. Cyprian Kamil Norwid poeta. 1874 — Ur. Antoni Fertner, aktor.

Taka sobie myśl Nieobecni coraz bardziej oddalają się od nas. Uśmiechnij się



# 29 maja posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać posiedzenie Sejmu PR 29 maja br. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- informacje ministra spraw zagranicznych o wynikach posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego państw stron Układu Warszawskiego oraz niektórych aspektach polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o funduszu alimentacyjnym;
- sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa za rentę i splaty pieniężne;
- sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowych projektach dwóch ustaw: o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym oraz o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wojskowych i ich rodzin;
- sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o urzędzie ministra spraw zagranicznych;
- interpelacje i zapytania poselskie.

## Ameryka Łacińska Kidnaperstwo w modzie

W ostatnich dniach w krajach Ameryki Łacińskiej zanotowano kilka nowych przypadków porwania ludzi. W ubiegłą niedzielę w brazylijskim mieście Santa Maria nieznani sprawcy uprowadzili milionera, właściciela wielkich plantacji ryżu, Olivio Bertellego. Dotychczas rodzina nie ma o jego losie żadnych wiadomości. W Meksyku ofiarą kidnaperów padł inny milioner, Manuel Villegas, zamieszkały w mieście Gomez Palacios. Odzyskał on jednak wolność tego samego dnia, po zaplaceniu przez jego rodzinę okupu ok. 160 tys. dol.

Red. Wacławowi Urbańskiemu wyrazi szczerę współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

LÓDZKI ODZIAŁ STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH, LÓDZKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

# Nowy rok w komunikacji Rozwijamy się w marszu

(Dokończenie ze str. 1)

ge, Brukseli, Ostendy i Londynu, do Wiednia i Wenecji, Zagrzebia i Dubrownika, Mangalii, Warny i Burgas), a także PLL „Lot” (Ameryka, Tunis, Algier, Bonn, Kolonia, Bargas, Warna, Rijeka, Bagdad, Damazok, Kair, Bruksela, Helsinki, Paryż itd; polskie samoloty lądują już w 43 portach 32 krajów na czterech kontynentach).

## J. Okuniewski ambasadorem w Holandii

Rada Państwa mianowała Józefa Okuniewskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Królestwie Holandii.

Józef Okuniewski urodził się 5 maja 1920 r. we wsi Lubotyń, pow. Kołobrzec w rodzinie chłopskiej. Po wojnie pracował jako organizator, a następnie kierownik gminnej Szkoły Rolniczej w Tymianie k/Lodzi. Wyższe studia ukończył w 1950 r. jako magister ekonomii. Do służby w administracji wstąpił w 1953 r. jako dyrektor departamentu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Od 1958 r. był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa, a od 1970 r. ministrem rolnictwa.

## Balonem nad Alpami

Dwóm śmiałkom szwajcarskim, udało się po raz pierwszy w historii lotów balonowych przelecieć nad wysokimi szczytami Alp balonem wypełnionym, podobnie jak to uczynili bracia Montgolfier — ciepłym powietrzem. Wystartowali oni w końcu ubiegłego tygodnia w miejscowości Molins w Kantonie Giarus, wzniesli się na wysokość 5,400 m i wyładowali 100 km dalej, w miejscowości San Giacomo na północ od jeziora Como.

## 50 pasażerów autobusu utonęło w Gangesie

Co najmniej 50 osób utonęło w Gangesie, na północy Indyskiego Subkontynentu. Samochód wpadł do rzeki w chwili gdy zjeżdżał na prom.

ryka, Tunis, Algier, Bonn, Kolonia, Bargas, Warna, Rijeka, Bagdad, Damazok, Kair, Bruksela, Helsinki, Paryż itd; polskie samoloty lądują już w 43 portach 32 krajów na czterech kontynentach).

Krajowa komunikacja dalekobieżna PKP także zyskuje co nieco w nowym rozkładzie: nadal kursować będzie 12 ekspresów (najszybszy — „Lech” — ze średnią prędkością 14 km/godz., niektóre także szybciej niż dotychczas), przybywa połączeń, zwiększa się ilość kursów.

Zwiększa się — w tym roku o przeszło 500 jednostek pasażerskich — labor kolejowy. Pomyślnie o usprawnieniu przedsięwzięcia biletów i rezerwacji miejsce w pociągach. „Wars” wśród obsługiwanych przez siebie nowych tras wymienia m. in. pociąg relacji Łódź — Suwałki i Szczecin — Łódź, wnosząc jednocześnie uwagę o planach wydawnego podniesienia poziomu swych usług, co znającym aktualną sytuację nie powinno wydać się zbyt trudne, ponieważ startujemy prawie od zera.

Uszyliśmy krzepiące zapewnienia podjęcia szczególnych wysiłków, by sprawnie przewieźć dzieci i młodzież na kolonie i obozy letnie — m. in. znacznie skrócono zostanie czas przejazdu pociągów kolonijnych aż w 25 relacjach (żeby to się tylko udało, rodzicom odjedłoby to niepotrzebnych zgryzot) — kolej obiecuje też sumiennie zająć się przewozami większych grup pracowniczych na wczasy zakładowe (wymienia się tu 24 relacje, wśród nich Łódź Kaliska — Władysławów, Kielce — Leba przez Łódź Chojny i Łódź Kal. oraz Tomaszów Maz. — Kołobrzec przez Łódź Kal.).

Skoro już jesteśmy przy łódzkiej sprawach, padło — bo pada już od lat przy takich okazjach — pytanie o losy projektu budowy lotniska dla Łodzi. Odpowiedź też była tradycyjna: jeszcze nie pewnego, ale o sprawie nie zapominamy. (Z tego chyba wniosek, że i następnego pokolenie dziennikarzy będzie miało jeszcze o czym pisać). Jednocześnie dowiedzieliśmy się o trudnościach w zorganizowaniu w Łodzi stałego biura „Lotu”. „Lot” chciałby otworzyć je natychmiast, ale władze Łodzi wciąż nie znajdują odpowiedniego lokalu. O lotnisku i biurze powiedziano jednym tchem: po jakimś objaśnieniu nas w pierwszej sprawie — komentarz do drugiej wydał nam się wypowiedzianym jakby cokolwiek z satysfakcją...

Wróćmy jeszcze do kolei. Przechodzi ona oczekiwaną od dawna, lecz nareszcie realizowaną modernizację. Najlepiej ją obserwować na trasie do Zakopanego (choć nie tylko tam), widąc zresztą jej efekty: m. in. i łodzianie już teraz będą jeździć do „Zakopca” znacznie szybciej niż dotychczas.

Druga ważna — podejmowana właśnie — kampania na kolei dotyczy generalnych porządków. Powiedziiano, że (nareszcie!) ma być czysto, higienicznie, porządnie — jak w kulturalnym kraju. Można więc, że przydał się tu „Szpilkiwo”. „Raport w sprawie toalet” — pew-

niejsza, że podziałło powszechne oburzenie na kolejowe brudy. Nie może tak być dłużej — miejmy nadzieję, że nie będzie.

Lato Polaków. Urlopowe wyjazdy zapowiadają się tym razem jakby nieco spokojniej. Przybędzie wagonów, jednostki przeznaczone do kasacji pójdą tam dopiero jesienią, na lipiec i sierpień zawieszono gruntowniejsze naprawy: ma to być zrobione wcześniej, a załogi zakładów naprawczych pojadą na urlop razem z nami.

To by było z grubsza tyle, chociaż właściwie należałoby jeszcze wspomnieć o dyskusji na spotkaniu z wiceministrem komunikacji Januszem Kamińskim. Otóż spora część naszych kolegów z różnych pism w kraju, przedstawiając głos opinii publicznej, odczołgał temat nalogów. Papierosy i piwa na dworcu i w pociągu — oto sprawa prowadząca do wyraźnej już zarysowanej polaryzacji społeczeństwa. Jedni są za — inni przeciw. Ponieważ łatwiej działać „na nie” — przybywa miejsc dla niepalących, a ubywa piwa, którego i tak nigdy nie było za wiele; do tego stopnia, że ludzie przybijali do celu podróży wysuszeni na wióry.

Ciekawe czym będą zajmować się władze kolei, gdy już załatwią tę sprawę? Może osobnikami z rudym owłosieniem, może facetami w zielonych skarparkach... Wybaczenie, Czytelnicy, tę uwagę — doprawdy przytąną uwagę — Waszego sprawozdawcy — lecz sądzę, że za dorosłych nie należy myśleć i decydować, i każdy sam wie ile piwa ma wypić. Gdyby przebrał miare — naprawdę są sposoby, żeby się o tym dowiedział!

JERZY SZELEWICKI

## „Fiat” ogranicza produkcję

O 35 proc. zmniejszył się we Włoszech popyt na samochody największego w kraju koncernu „Fiat” w ciągu pierwszych dwóch miesięcy bieżącego roku. Informuje o tym ogłoszony we wtorek komunikat towarzystwa o stanie finansowym firmy. Zaznacza się w nim, że jest to skutek kryzysu paliwowego w Europie zachodniej. Dyrekcja „Fiat” nie ukrywa swych pesymistycznych prognoz co do najbliższych przyszłości przemysłu samochodowego we Włoszech. Przypuszcza się, że w 1974 roku „Fiat” wypuści na rynek o 140 tys. samochodów mniej niż planowano.

## Kredyty dla ZSRR

Bank Eksportowo-Importowy Stanów Zjednoczonych podał we wtorek do wiadomości, że przyznał Związkowi Radzieckiemu kredyty w wysokości 180 mln dolarów na finansowanie eksportu do ZSRR nawozów mineralnych.

# „Nasz dom — Polska Ludowa” X alert ZHP

23 bm. specjalny rozkaz naczelnika ZHP Stanisława Bohdanowicza wezwał wszystkich harcerzy do wykonania zadań X alertu ZHP pod hasłem „Nasz dom — Polska Ludowa”. Celem alertu jest zdobycie wiedzy o źródłach sukcesów Polski Ludowej, o roli klasy robotniczej i jej partii, znaczeniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi, o walce i pracy matek i ojców. Wykonanie alertowych zadań pozwoli również harcerzom na zapoznanie się z perspektywami rozwoju kraju oraz uświadomi wynikające z tego faktu obowiązki młodemu pokoleniu.

Alert — jak stwierdza rozkaz — stanie się okazją do zaprezentowania patriotycznej postawy harcerzy i uczniów, do sprawności w wypełnianiu zadań wynikających z hasła „Moja sukces socjalistycznej ojczyźnie” przyjętego przez FSZMP. Uczestnicy alertu podejmą i wykonają wiele różnorodnych inicjatyw społecznych. Na wymienienie zasług akcji „Cenny surowiec dla kraju”, z której część uzyskanych pieniędzy przekazana zostanie na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

Rozesłane więc zostały alertowe wiad. 4 dni tegorocznych alertowych działań to cztery różne zadania. Ich treść wyznaczają hasła: „Związek 30-lecia”, „Harcerstwo matkom i budowniczym socjalistycznej Polski”, „Polsce Ludowej alertowy czyn”. „Razem z przodownikami pracy”.

W niedzielę, 26 bm. w trzeci dzień alertu, odbędzie się ogólnokrajowa operacja „Cenny surowiec dla kraju”. W wyniku której zebranych zostanie wiele tysięcy ton surowców wtórnych. W związku z tą akcją Główna Kwatera ZHP i harcerze zwracają się z prośbą do wszystkich obywateli o wystawienie na klacki szklane lub przed domy zbędnych opakowań szklanych, makulatury, złomu. Materiały te zebrane przez harcerzy trafią do zakładów przemysłowych, przyczyniając się w ten sposób do ograniczenia importu surowców i oszczędności materiałowych.

Alert zostanie zakończony 27 bm.

## Konferencja prasowa Hortensji Allende

# Powszechne poparcie dla walki narodu chilijskiego o demokrację

Wdowa po prezydencie Chile, Hortensja Bussi de Allende wystąpiła 22 bm. na konferencji prasowej w Warszawie, dzieląc się swymi wrażeniami z uczestniczą w obradach XIX sesji Rady SDFK oraz informując o rozwoju światowej kampanii solidarności z narodem chilijskim.

## Sukces polskiego kompozytora

Na tegorocznej 21. Trybunie Kompozytorów UNESCO w Paryżu utwor polskiego kompozytora, Marka Stachowicza: „Newis II” uzyskał drugie miejsce. Wśród 29 kompozycji zgłoszonych przez 29 radiofonii pierwsze miejsce zdobył twórca kompozytora holenderskiego Hansa Coxa: „Allegria”.

Jak informuje Związek Kompozytorów Polskich, Juliusz Łukulicz otrzymał nagrodę na międzynarodowym konkursie im. księcia Rainiera III w Monako za cykl dzieł „Portrety liryczne” do tekstów współczesnych polskich poetów.

Jest on laureatem kilku nagród krajowych i zagranicznych.

granicznej dotyczyło obecnej sytuacji Chile, na forum międzynarodowym, Hortensja Allende w odpowiedzi podkreśliła że na całym świecie rozwija się szeroka kampania solidarności z walką narodu chilijskiego. Wyraziła m. in. uznanie dla decyzji rządu brytyjskiego o odmowie budowy okrętów i samolotów wojskowych dla Chile. Takie konkretne akcje zmierzające do powszechnego bojkotu gospodarczego reaktorywnego reżimu Chile — stwierdziła pani Allende — są bardzo potrzebne. Zaapelowała ona również do wszystkich krajów o przyjmowanie dalszych uchodźców politycznych z Chile.

Pani Allende podkreśliła, że w czasie obrad sesji Rady SDFK w Warszawie sprawa walki narodu chilijskiego o przywrócenie w tym kraju demokracji, spotkała się z powszechnym poparciem.

## Amerykane emigrują

Pogorszenie sytuacji materialnej, brak pracy, wzrost przestępczości przyczyniają się do wzrostu emigracji Amerykanów. Według najnowszych danych, przeprowadzonej przez Instytut Gallupa, obecnie ok. 14 mln Amerykanów, którzy ukończyli 17 lat, wyraża pragnienie opuszczenia kraju. Amerykanie przenoszą się przede wszystkim do Kanady, Australii, Meksyku i Włoch.

# SPORT SPORT SPORT SPORT

## XXVII WYŚCIG POKOJU WARSZAWA · BERLIN · PRAGA

(Dokończenie ze str. 1)

Bolesławski do stolicy CSRS — Pragi. Wyrpedził on na mecie doskonałe finiszujące zawodnika ZSRR — Czusowa i Labusa (CSRS).

Ostatni etap tegorocznych wyścigów zakończył się dla biało-czerwonych rezultatem remisowym, zgodnie z ułożonym przed tą ostatnią i decydującą o końcowym sukcesie, próbą planem strategicznym kierownictwa drużyny. Cztery finisze premiowe po drodze do Pragi nie miały dla nas decydującego znaczenia. Natomiast za plecami Polaków toczyła się ostra i zacięta walka niemal o każdy metr i sekundę kolarzy ZSRR, NRD i CSRS. Biało-czerwoni jechali jednak czujnie, by nie zaprzepaścić swoich szans.

Na górskiej premii w Jizernym Wielno (na 10 km) zwyciężył Małosek (CSRS) przed Gorołem i Pikkusem (oba ZSRR). Niemordowany kolarz czesochłowacki odniósł także zwycięstwo na drugiej (ostatniej w tegorocznym wyścigu premii górskiej) w Kokořinie (40 km), przed Gorołem i Polakiem Kowalskim. Z kolei na lotnym finiszu w Sieti (61 km) triumfował Holender Van Helvoirt przed Lichaczewem i swoim rodakiem — Smittem. Na ostatniej premii jeszcze raz zademonstrował sprinterskie umiejętności młody kolarz radziecki — Pikkuus wyrzuwając z Czechosłowackim Małosekiem i Bartoniakiem.

Siedem kilometrów przed metą w miejscu gdzie waska ulica przynajmniej szyny tramwajowe, rozegrał się przedostatni akt walki na trasie W-B-P. Do przodu skierował Czusow. Tuż za nim pojechał Szoda połączając za sobą Labusa. Lider wyścigu odgrał też po mistrzowsku swoją rolę już na bieżni praskiego stadionu, by za kilkanaście minut już w pełnej gali stanąć na najwyższym podium indywidualnego triumfatora tegorocznej malowej imprezy, a w parę chwil później — wraz ze swoimi kolegami wysłuchać Marzuka Dabrowskiego — odegranego na cześć zwycięstwa drużyny polskiej.

Na sukces w obu klasyfikacjach tegorocznych wyścigów zapracowali zarówno S. Szoda jak i pozostali kolarze polscy. Ich zwycięstwo walczyli na przeszło 1800-kilometrowej trasie prowadzącej z Warszawy przez Berlin do Pragi skutecznie finiszowali, odpierając zarazem ataki swolch najgroźniejszych rywali.

S. Szoda i pozostali piątka biało-czerwonych zdobyła też wszystkie trzy tytuły najlepszych w etapach w Polsce, NRD i Czechosłowacji. Wyścig Pokoju ukończyło 86 jego uczestników. Nie wystartowali do Pragi Jugosłowianin Poornia oraz reprezentant NRD Michalsky.

Przebiegła szybkość triumfatora XXVII WP — S. Szody po przejechaniu 1812 km wyniosła 42,8 km na godzinę, a na wczorajszym etapie 39,5 km/godz.

## Anglia — Argentyna 2:2 (1:0)

W kolejnym spotkaniu sparingowym rozegranym wczoraj na stadionie Wembley reprezentacja piłkarska Argentyny zremisowała z drużyną Anglii 2:2 (0:1).

Bramki zdobyli dla gości — KEMPEF (w 58 i z karnego w 83 min.) i go gospodarzy — CANNON (w 43 min.) i WORTHINGTON (w 54 min.). Trener Argentyny W. Cap zastrzegł się już w przedmeczowej wypowiedzi, że jego podopieczni traktują spotkanie wyłącznie treningowo, siadł też nie zagrała jeszcze na pełnych obrotach. Z przebiegu gry wynikało jednak, że Argentyńczycy robili wiele, aby odnieść zwycięstwo.

Wydaje się, że trener K. Górski jak i jego 22 wybrańców oglądających wczorajszego występ piłkarzy Argentyny na Wembley na szklanym ekranie wzbogacili swoją wiedzę o umiejętnościach przeciwników w finałnej mistrzostw świata.

◆ Niefortunnie zainaugurowała reprezentacja juniorów Polski swe występy w finale piłkarskiego turnieju UEFA. Nasi piłkarze przegrali wczoraj w Ystad z NRD 0:1 (0:0).

◆ Wysokiej porażki doznał także ich starsi koleży. Występując pod nazwą polskiej reprezentacji olimpijskiej przegrali oni w Pradze na stadionie, gdzie w chwili późnej finiszował Szoda z „olimpijczykami” CSRS 1:5 (0:1).

◆ Reprezentacja Urugwaju wygrała wczoraj z brazylijskim zespołem Atletico Mineiro (Bello Horizonte) 3:1 (0:0).

## mówili NA MECIE

W. WALKIEWICZ: „Nie mam wiele do powiedzenia. Za mnie mówi postawa drużyny. Za szóstka i jej wygrana stoi jeszcze oprócz mnie liczna grupa współautorów sukcesu. Eksperyment z nowym składem powiódł się znakomicie. Debiutancka trena nie zjadła chłopców. Wyraźnie „dojrzała” podczas wyścigu. Na pewno wiele skorzystał. Teraz chciałbym, aby w nasze ślady poszli... piłkarze”.

V. MORAVEC: „To wspaniali kolarze i jeszcze lepsi koleży. Szoda może nawet przewyższyć w przyszłości Szukowskiego. Nie ujobraźmam sobie, aby ktoś mógł go pokonać w momencie kiedy tak utrafił ze szczytów form”.

Z. RUSIN: „Od etapu gorzowskiego byłem już spokojny o formę Szody. Nie było mu łatwo sięgnąć po laur zwycięzcy. Musiał nadrobić zaległości treningowe. Liczba startów w imprezach była poważnym handicappem dla jego rywali”.

T. MYTNIK: „Balem się tego wyścigu. Pozostał mi kompleks ostatniego etapu w „Baltyckim Wyścigu Przyjaźni” przed dwoma laty. Okazuje się, że nie zmarnowałem czasu, nauczyliśmy się od starszych kolegów nie popełniać błędów wynikających z braku odporności psychicznej”.

B. KRZCZYŃSKI: „Nie wolno nam było pójść zwycięskiej serii, przelamać szczęśliwej passy dawnej, wysokiej fały w naszym kolarstwie. Zdecydował duch koleżeńskości współpracy”.

J. KOWALSKI: „Teraz wiem, że długo nie będę rozstawał się z kolarstwem. Jest to twarde sport. Chciałbym jeszcze porozić na trasę i awansować do grona najlepszych”.

J. KACZMAREK: „Cieszę się ze zwycięstwa drużyny. Dopiero później przyjdzie czas na radość z miejsca w pierwszej dziesiątce klasyfikacji indywidualnej. Chyba jednak nie cieszyłbym się bardziej, gdybym sam wygrał etap, niż w momencie, kiedy Staszek upadł na metę podnosząc ręce na znak wygranej”.

J. BRZEZNY: „Przez kilka dni nie mogłem już śnić o rozmowie o wyścigu. Dziś czuję, że nie mam, przystępu rowerowi. Mogłbym znowu ruszyć na tę samą trasę. Ten wyścig pozostanie najbliższe w pamięci. Wątpię, czy będę się jeszcze kiedyś cieszył tak bardzo”.

## Końcowa klasyfikacja

XIV ETAP INDYWIDUALNIE	
1. Szoda (Polska)	— 4:02:43
2. Czusow (ZSRR)	— 4:02:33
3. Labus (CSRS)	— 4:03:03
4. Marquette (Francja)	— 4:03:41
5. Lichaczew (ZSRR)	— 4:03:51
6. Pikkuus (ZSRR)	— „
7. Kaczmarek (Polska)	— „
8. Lalouette (Francja)	— „
9. Tosetto (Włochy)	— „
10. Gorołow (ZSRR)	— „
11. Kowalski (Polska)	— „
12. Michajłow (ZSRR)	— „
13. Rieder (Austria)	— „
14. Popow (Bułgaria)	— „
15. Matousek (CSRS)	— „
16. Corley (W. Brytania)	— „
17. Kuehn (NRD)	— „
18. Brzezny (Polska)	— „
19. Mytnik (Polska)	— „
20. Krzyczyński (Polska)	— „

  

XIV ETAP DRUŻYNOWO	
1. Polska	— 12:10:09
2. CSRS	— 12:10:16
3. ZSRR	— 12:10:22
4. NRD	— 12:11:22
5. Kubla	— 12:11:59
6. Włochy	— 12:12:07
7. Austria	— 12:12:12
8. Bułgaria	— 12:12:12
9. NRD	— 12:12:12
10. Holandia	— 12:12:28

  

XXVII WP INDYWIDUALNIE	
1. Szoda (Polska)	— 42:17:44
2. Gorołow (ZSRR)	— 42:20:45
3. Brzezina (CSRS)	— 42:22:31
4. Schuer (Holandia)	— 42:25:07
5. Pikkuus (ZSRR)	— 42:27:32
6. Mytnik (Polska)	— 42:27:37
7. Matousek (CSRS)	— 42:28:32
8. Hartnick (NRD)	— 42:29:36
9. Czusow (ZSRR)	— 42:29:28
10. Kaczmarek (Polska)	— 42:30:46
11. Gonchorek (NRD)	— 42:32:40
12. Lichaczew (ZSRR)	— 42:33:43
13. Weibel (NRF)	— 42:33:43
14. Brzezny (Polska)	— 42:36:50
15. Bartoniak (CSRS)	— 42:37:02
16. Kowalski (Polska)	— 42:37:23
17. Schiffrer (NRD)	— 42:37:37
18. Menendez (Kuba)	— 42:38:33
19. Kuehn (NRD)	— 42:39:19
20. Labus (CSRS)	— 42:40:35
21. Krzyczyński (Polska)	— 42:45:32

  

XXVII WP DRUŻYNOWO	
1. Polska	— 127:12:05
2. ZSRR	— 127:15:14
3. CSRS	— 127:17:23

NAJAKTYWNIJSI	
1. Smit (Holandia)	— 39 pkt
2. Pikkuus (ZSRR)	— 28 „
3. Gorołow (ZSRR)	— 20 „
4. Szoda (Polska)	— 19 „
5. Van Helvoirt (Holandia)	— 19 „
6. Labus (CSRS)	— 12 „
7. Matousek (CSRS)	— 11 „
8. Lichaczew (ZSRR)	— 11 „
9. Lalouette (Francja)	— 9 „
10. Marquette (Francja)	— 8 „

NAJLEPSI „GORALE”	
1. Gorołow (ZSRR)	— 59 pkt
2. Szoda (Polska)	— 44 „
3. Matousek (CSRS)	— 44 „
4. Henke (CSRS)	— 30 „
5. Kowalski (Polska)	— 22 „
6. Michajłow (ZSRR)	— 18 „
7. Van Helvoirt (Holandia)	— 18 „
8. Kuehn (NRD)	— 17 „
9. Popow (Bułgaria)	— 15 „
10. Hartnick (NRD)	— 12 „

## Puchar pelen deszczówki

Padający deszcz i śliki tuż w Helenowie sprawiły, że wczorajsze zawody o klubowy puchar PZKOl, zakończone były dopiero o godz. 22.30. Aby nie opóźnić druku gazety, zmuszeni zostaliśmy do podania jedynie zwycięzców poszczególnych konkurencji. 200 m Kotliński (Włocławek) — 11,8, 1 km — Raczynski (Spolem) — 1:12,2, 4 km — Fryca (Grzy Szeczin) — 5:11,8, (M. Nowicki zajął 6 miejsce).

Wyścig amerykański na 60 okrążeń wygrała dwójka szwedzkiego Ozwia Kosowski i Zieba.

W punktacji klubowej zwyciężył Włocławek — 42 pkt, przed Spolem — 40 pkt i Grytem — 24 pkt. (n)

## Kronika wypadków

▲ Godz. 7.30 Wierzbias, pow. Wieluń. Kierowany przez Wacława S. ciągnik uderzył w drzewo, kierowca oraz pasażerka Alicja M. z obrażeniami ciała przebywała w szpitalu w Wieluniu.

▲ Godz. 9.20 ul. Grabieniec 18. Prowadzona przez Mariannę K. „Nysa” 7169 IB uderzyła z nieustalonych przyczyn w słup latarni. Kierowca przebywa w Szpitalu im. Piłgowa.

▲ Godz. 13. Praszka, pow. Wieluń. Rowerzystka Teresa Z. jadąc nieostrożnie, potrącona została przez „Sana”. Z pokniętą podstavą czaszki Teresa Z. przewieziona została do Szpitala w Wieluniu.

▲ Godz. 14.10. ul. Rzgowska 155. Zbyt bliska odległość trzymał kierowca „Zuka” IT 8564 i uderzył w tył „Stara”. Na szczęście oberało się bez ofiar w ludziach. Straty znaczne.

▲ Godz. 15.53. ul. Traktorowa 82. Wybiegł na jezdnię i wpadł pod motocykl SHL 6-letni Piotr P. Z obrażeniami ciała dziecko przebywa w Szpitalu im. Korczaka.

▲ Godz. 19.05. ul. Narutowicza 69. Przebiegając przez jezdnię w miejscu do tego nieprzeznaczonym, Ewa Z. wpadła pod „Syrenę”. Ze złamaniem podstawy czaszki przewieziono ją do Szpitala im. Sonenberga.

▲ Godz. 21.25. ul. Rojna 50.52. Potrącony został przez samochód meczystyczny, który doznał poważnych obrażeń ciała i przewieziony został do Szpitala im. Sonenberga. Kierowca oddał się w ręce policji. Wyścigówka 5764a akcja funkcjonariuszy BKiD MO doprowadziła do ujęcia kierowcy. (m)

MAŁY LOTEK	
11, 14, 18, 24, 31	Wylosowana banderola: 748909

# Na przykład

Przyszli nad ranem — sześciu uzbrojonych, różnie ubranych mężczyzn. Dowodził nimi dwudziestoparoletni wiejski chłopak w poiskim mundurze bez dystynkcji. Kiedy Muszyński usłyszał ich kroki, na uliczkę było za późno. Młyn i dom młynarza były obstawione, a drogę do lasu i do wsi — odcięte. Użyłcie broni przy stosunku sily 5:1 równało się samobójstwu.

# Muszyński

Droga prowadziła do lasu. Czyżby była to ostatnia droga w życiu? — pomyślał z żalem. Co użył w ciągu tych niewielu lat? Niełatwe, chociaż wesołe i beztrudne dzieciństwo w robotniczej rodzinie, pod surowym okiem ojca, przedzianka w fabryce Ludwika Geyera szybko minęło i wkrótce zaczęła się praca. Jako 16-letni chłopak obsługiwał już wysłuzoną maszynę w tejże fabryce Geyera, spędzając godziny w dusznej, ciemnej i brudnej sali bez wentylacji. W 19 roku życia strajkował wraz z innymi przeciwko niskim zarobkom i podłym warunkom pracy. Dwa lata później — udział w kolejnym strajku. Wkrótce potem wybuchła wojna.

wieć materiał do powieści. Oto chociażby wspomniana już akcja w Białostockiem, w czasie której gęsto padały strzały i choć Muszyńskiego nie drasnęła żadna kula, to przecież mogło go spotkać to, co spotkało innych. W Czarnej Wsi 12-osobową grupę propagandyistów otoczyła banda UPA. Wszyscy zginęli.

Inny ciekawy fragment zyciorysu J. Muszyńskiego wiąże się z uruchamianiem po wyzwoleniu byłej fabryki Geyera — obecnie ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Kiedy o-

szklono okna i z kanałów powyciągano pasy transmisyjne, trzeba było zorganizować węgiew. Zadanie to powierzono Muszyńskiemu i jego koledze — Henrykowi Kisielowi. Wywiązali się z niego na medal. Pierwszy transport, który o sobiście konwojowali, liczył 10 wagonów, wyjedanych u górników w zamian za drelichy i koce, wyprodukowane w zakładzie.

Jan Muszyński całe swoje życie związał z jednym zakładem. Mija 43 rok pracy w szarpalni i czyszalni, z przerwami, oczywiście, dla wykonania pilnych zadań, jakie powierzała mu partia. Jedno z takich wspomina z prawdziwą przyjemnością:

— W 1953 roku, na wniosek KL PZPR oddelegowano mnie na placówkę dyplomatyczną w Paryżu w charakterze intendenta. W ambasadzie PRL we Francji pracowałem wówczas 93 osoby. Pełniłem tam funkcję II sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Robota była ciekawa i odpowiedzialna. Niejednokrotnie trzeba było w pracy spędzić całą dobę, ale za to w ciągu czterech lat mojego pobytu we Francji wiele zobaczyłem, poznałem i nauczyłem się.

To, co obecnie robi Jan Muszyński, może nie jest już tak ciekawe. Po prostu, inne są czasy, co absolutnie nie przeszkadza mu w prowadzeniu aktywnego trybu życia. Mistrz szarpalni „Eskimo” pełni funkcję I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, jest członkiem KL PZPR. Zawsze stara się być obecny tam, gdzie dzieją się ważne sprawy, zawsze chce być w czołówce.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

## LUDZIE 30-LECIA



Podczas okupacji pracował nadal w fabryce, przecinając pasy transmisyjne, wrzucając lomy do maszyny, ucinając osnowy. Grupa sabotażowa liczyła blisko 30 osób. Po jednej z akcji, kiedy gestapo, dosłownie, deptało mu po piętach, w porę zbiegł z zakładu. Wyjechał w Kaliskie, aby trafić do obozu w Ostrowie Wielkopolskim, skąd później przewieziono go do Radogoszcza. Jako jeden z nielicznych więźniów wyostał się z tego miejsca kaźni. Nie dziwnego, że zaraz po wyzwoleniu pierwsze kroki skierował nie gdzie indziej, ale w kierunku Radogoszcza. Widok, jaki tam zastał był przerażający. Stos trupów sięgał i pięt. Uniknął losu współtowarzyszy. Teraz w Radomszczańskim — dumal w drodze do lasu — czekała go śmierć z rąk swoich.

Ale los nadal był mu łaskawy. Kiedy weszli w cień drzew, banda sama wpadła w zasadzkę, przygotowaną przez oddział Armii Ludowej. Członków bandy odstawiono do Radomska. Muszyński jeszcze tego samego dnia wrócił do pokoju w młynie, aby jako pełnomocnik do spraw reformy rolnej kontynuować parcelację majątków w Stawkach, Piaskach i Wielgomłynach — wsiach powiatu radomszczańskiego.

W tym miejscu wypada wyjaśnić, że owe cudowne wprost wyjście z opresji nie było ślepym zrządzeniem losu. Życie uratowała Muszyńskiemu córka młynarza, Marysia, łączniczka Armii Ludowej. Znała miejsce stacjonowania oddziału i gdy o świcie zauważyła w młynie członków bandy, pobiegła do lasu. Operatywność i spryt dziewczyny sprawiły, że pomoc nadeszła w porę.

Historia ta, zgodnie z kanonami literatury, powinna w dalszej części zawierać opis miłości dwojga młodych ludzi i kończyć się małżeństwem. Rzeczywistość była inna, niezgodna z wymogami powieści. Marysia była w tym czasie panną, ale Muszyński nie był już kawalerem. Dwoje dzieci czekało w Łodzi na powrót ojca z akcji, której na imię było reforma rolna. Po jej zakończeniu Muszyński istotnie wrócił do domu, lecz nie na długo. Był członkiem PPR, czekała go wier nowa akcja, tym razem znacznie dalej od domu, bo w Białostockiem.

Jan Muszyński, mistrza szarpalni i czyszalni w ZPB im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo” poznałem w Komitecie Zakładowym PZPR. Do klapy kombinazonu przypięta miał czerwona kokardka, tę samą, którą i mają przypięt do garnituru, nim weszli na honorową trybunę przy Piotrkowiekiej, aby wraz z członkami Komitetu Pierwszomajowego obserwowali pochód. Przy herbarie i słonych paluszkach przewodniczącym prawie całe przedpołudnie. Z braku czasu mistrz odpowiedział o niektórych tylko wydarzeniach ze swego życia tak bogatego, że może stano-

## I nagroda w konkursie na reportaż w ramach Zwiadu Dziennikarsko-Lotniczego

Pilot jest młody, dodaje sobie powagi rzadkim wąsem, ale jest ostry, zamaszty, zdecydowany... Lubie takich. To się czuło już przy starcie, kiedy poderwał „Gawrona” po niedługim rozbiegu. Patrzyłem w dół. To duża frajda widzieć, jak ziemia zapada ci się coraz niżej i ogarnia cię to przepiękne uczucie ptasiej lekkości. Cień samolotu — czarniawy krzyżek — przesuwają się w prawo, przesłania brzozy, tonie na chwilę w sadzawkach, zawadza o dachy domów, ucinają kominy fabryczne...

Tak sobie rozmyślając anim się spozstrzegł, a już byliśmy nad Aleksandrowem. Miasteczko niewielkie, jak setki innych, a poznać je można z dala dzięki charakterystycznej sylwetce „Sandry”. Fotografowałem ją wielokrotnie w czasie budowy, podczas uroczystości otwarcia i potem. Noszę skarpetki, które tu powstały. Znamy się z tą fabryką dobrze. Tuż obok ciemna toń obramowana betonem: basen przeciwpożarowy. Walczyliśmy kiedyś, aby mogli się w nim kąpać wszyscy Aleksandrowianie. Beskutecznie. Dlaczego? Cień „Gawrona” sunie dalej. Pilot Zbigniew Poczesny pochyla maszynę w głęboki skręt w prawo, a cień znika na chwilę pod bruchem samolotu. Po prawej ulica Aleksandrowska i znowu lecimy ku Łodzi. Po prawej kolejne „Teo-

spychaczami i koparkami. Dopiero co widać budowę nowej fabryki obrabiarzek na przedmieściach Łodzi, a teraz oglądam to miejsce gdzie stanie w Koszuskach odlewnia dla niej, Jan Muszyński, człowiek w świecie bywały, który chlubił się tym, iż prawie 45 lat pracował najpierw u Geyera, a potem u „Dzierżyńskiego”, a w międzyczasie 4 lata spędził w Paryżu, jako intendenta w szefi ambasady, trąca mnie lokciem i przekrzykując ryk silnika i łopotanie



wiatru wpadającego przez otwarte okno, pyta nad czym lecimy... Przez chwilę wymieniamy zdania i żaden z nas nie jest pewny, czy drugi go słyszy. Samolotem rzęca porządnie, szczególnie gdy nadlatujemy nad jakiś las. Patrząc kątem oka na mojego współpartnera tej niezwykłej podróży. Jest zapałany, widać, że ma do tego przedsięwzięcia, że zajmiemy się odszukiwaniem znaków, aby pilot miał to z głowy i zaczął się nawigacją po dość skomplikowanej lamanej trasie. Patrząc teraz w przód, tam gdzie on siedzi. Chwyta co chwilę a to mapę, a to kartkę z dodatkowymi zadaniami, a to kartkę, na której zapisał

sobie kursy i czasy. Sprawia wrażenie człowieka, któremu zabrakło co najmniej dwu rąk. Drażek trzyma kolanami, ołowek w zębach, samolot wisi teraz na prawej skrzydło i ciągle traci wysokość. Siedzący obok instruktor stukną palcem w szkielko wysokościomierza, którego strzałka schodzi poniżej jedynki. Coś do siebie wrzeszcza. „Gawron” nagle zadziera nosa i zaczyna windować się wyżej, na przepisową rajdową wysokość 200 metrów...

A jego cień wlecie się za nami teraz, jakby wolniej. Jeszcze jeden las, jeszcze wcinająca się w jego kompleks równina porznięta polami, jeszcze jakieś chałupki i już lądowisko.

Nasz szybki pilot stawia samolot jakąś żwawą ćwierćobrotką (jeżeli jest taka figura w pilotażu), zawracamy. Inny skok śmigła, klapy otwarte, samolot ostro idzie w dół. Duszące, gotowe do sianokosów żółta trawa rosła w oczach. Kola uderzają o ziemię, ale poczułem też, że i tylny kółko ogonowe jednocze-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Do zakończenia zabawy nikt nie został pobity, bowiem organizatorzy pilnie baczyli, by impreza przebiegała bez zakłóceń. Zabawa odbywała się w remizie strażackiej. Zorganizował ją komitet rodzicielski Szkoły Podstawowej w Piątkowisku (pow. Łask). Sam przewodniczący komitetu prowadził bufet, a pozostali członkowie zabezpieczali porządek. Zabawa rozpoczęła się około godz. 20 — 26 stycznia br. ...

# NIKT NIE ZOSTAŁ POBITY

Zabawa zbliżała się do końca dobrze po północy. Przed trzecią godziną orkiestra zawiadomiła gości, że gra ostatnie trzy utwory. To się nie podobalo gościom z Pabianic i z Dąbrowy. Teraz była dla nich okazja do zrobienia awantury. Organizatorzy otworzyli wówczas duże drzwi i głośno podali dyspozycję, aby wszyscy opuścili salę. Razem z innymi wychodził Julian A. Gdy znajdował się w drzwiach, podeszło do niego kilku mężczyzn, złapali go za ręce i wyciągnęli na zewnątrz. Tu zaczęli bić, a gdy upadł — kopali po całym ciele. Do bijących dołączył się jeszcze jeden osobnik, który wcześniej wybiegł z sali, zrzucił płaszcz i kijem potłukł lampę palącą się przed remizą oraz stłukł szyby w oknach. Po pobiciu Juliana A., który pozostał na ziemi, trzech napastników dołączyło się do grupy kilkudziesięciu mężczyzn zajmujących się dziełem niszczenia remizy. WYBIJALI SZYBY, RZUCAŁI KAMIENIAMI, CEGLAMI, ELEMENTAMI BETONOWYMI, LEŻĄCYMI PRZED REMIZĄ. Wewnątrz pozostali jeszcze organizatorzy zabawy i kilku miejscowych. Opuścili w popłochu salę, do której sypały się ciężkie przedmioty przez pozabawione szyb okna, i z odległości kilkudziesięciu metrów obserwowali dzieło wandalii. Kilku, którzy zauważyli zękanie się nad Julianem A., próbowało bronić go, ale jeden został uderzony kamieniem, drugi — odepchnięty, kiedy nie wyraził zgody na „bićcie się”.

Wandalę jak w amoku kontynuowali dzieło niszczenia. Kamieniami nie mogli wybić żelaznych krat w oknie, wobec tego dwóch z nich złapało drewnianą ławę stojącą przy remizie i uderzała nią tak długo w kraty, aż wylamała. Dopiero kiedy od strony Pabianic nadjeżdżał samochód osobowy i ktoś krzyknął: „milicja!”, napastnicy uciekli...

Komisja, powołana przez OSP, dokonała oględzin dzieła zniszczenia i określiła sumę strat na około 23 tys. zł. W czasie demolowania remizy doznał obrażeń ludzie znajdujący się wewnątrz. Biegły z zakresu medycyny sądowej dokonał badań sądowo-lekarskich ośmiu pokrzywdzonych osób. Na szczęście obrażenia nie spowodowały groźniejszych dla zdrowia i życia urazów.

Wśród bandy rozchuliganionych wandalii poznano 8 osób. Zostali tymczasowo aresztowani. Dochodzenie prokuratorskie zakończone aktem oskarżenia, zawiera dosyć argumentów, by udowodnić tezę oskarżenia. Mimo to tylko dwóch osobników przyznało się częściowo do zarzucanych im czynów. Bogdan Groman — jeden z najaktywniejszych według zdania świadków — awanturników — twierdzi, że nie tylko nikogo nie uderzył, ale bronił organizatorów zabawy przed pobiciem.

Na temat zabaw wiejskich pisałem wielokrotnie, a zawsze okazał ku temu były nie tylko ekscyję chuligańską, ale ciężkie pobicia, gwałty i nawet morderstwa. Nie będę powtarzać znanych prawd, że wokół każdej sali tanecznej na wsi gromadzą się wszelakie męty społeczne, nieroby, pijacy. Bywają wśród nich — także pracujący, o ustabilizowanym pozornym trybie życia, ale ze skłonnościami do organizowania sobie „rozrywki” określonego typu. Sąd wynika bowiem charakterystyka zabaw wiejskich jako miejsce najgroźniejszych w skutkach awantur — w trakcie zabawy lub po zabawie. I nieradko — jak wynika chociażby z wyżej opisanego przykładu — organizatorzy są bezsilni i najlepszą ich wolą zachowania porządku i kulturalnego przebiegu tanecznych emocji rozbijana jest przez zorganizowane chuliganstwo.

Na te piątkowskie sprawy wylania się, podobnie jak w innych — poważna, złożona kwestia osobowości sprawców i skuteczności kary. Z kim bowiem mamy do czynienia, a raczej z kim sąd będzie miał do czynienia?

Oskarżony Bogdan Groman, lat 26, bez zawodu, pracujący w charakterze betoniarza w Przedsiębiorstwie „Budochem” — Zespół Budów w Pabianicach — karany już kilkakrotnie pozbawieniem wolności. Pierwszy wyrok

skazujący w... 1966 r., ostatni — w 1970 r. 6 maja 1973 r. opuścił zakład karny.

Władysław Kępcerski, lat 20, ojciec kilkuniesięcioletniego dziecka, bez zawodu, zatrudniony w charakterze pomocnika murarskiego w Spółdzielni Pracy „Uniwersum” w Pabianicach (zarabiał 2 tys. zł miesięcznie), skazany za udział w bójce w 1971 r. na rok i 3 miesiące pozbawienia wolności. Opuścił zakład karny w listopadzie 1972 r.

Jan Ciepłowski — lat 20, bez zawodu, robotnik budowlany w Przedz. Bud. Rolniczego Łódź-Olechów (1.500 zł miesięcznie), karany za udział w bójce (Sąd Wojewódzki podwyższył mu karę z 8 miesięcy do półtora roku pozbawienia wolności), 3 lutego 1973 r. opuścił zakład karny.

Zenon Madej, lat 24, z zawodu stolarz meblowy, nigdzie nie pracujący, skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności w 1968 r. Karę odbył w całości.

Zofia Tarnowska

## Prawo i życie

Grzegorz Miller, lat 22, bez zawodu, zatrudniony w charakterze aparaturowego w „Polfie” (zarobek: przeszło 2.200 zł), karany za kradzież.

Jerzy Losicki — następny z ośmiu oskarżonych, nie był karany. 20-letni mężczyzna także nie ma zawodu, był robotnikiem magazynowym z wynagrodzeniem przeszło 2.300 zł., a Paweł Fortner, lat 18 — bez zawodu, pozostawał na utrzymaniu matki.

Większość z nich była karana, a Groman przebywał w więzieniu przez szereg lat z małymi przerwami. Jak długo można? Czy właśnie kara pozbawienia wolności jest najlepszą, najskuteczniejszą karą dla tego typu osobników? Wychodzą stamtąd w głąb przynależności do świata przestępczego i kontynuują życie przestępców. Nie działa ani na nich, ani na ich środowisko groza kary więzienia. Nie tracą na wyrobionym przez siebie autorytecie. Przeciwnie — zyskują. Walka z nimi przy pomocy ustalonych trybu prawa jest — jak widać — nieskuteczna. Dla nich trzeba takiego uderzenia prawa, które dyskwalifikowałoby ich w grupie w zespolejnym środowisku. Prelegent publicznie stosowanej delegacji miałby moim zdaniem — większe efekty. Wyobraź sobie, że ta grupa przestępców powinna na oczach całej wsi Piątkowskiego pracować pod karnym dozorem przy odbudowie zdemolowanej przez siebie remizy. Dalabym do rąk jako narzędzia pracy — te same przedmioty, którymi niszczyli społeczne dobro. Niech pokrwawia ręce trudem roboty, a nie biciem współobywateli. Oni i im podobni, bezskutecznie resocjalizowani w zakładach karnych, wstydzą się pracy wykonywanej publicznie. Nikt ich nigdzie nie widział w zespolejnym wykonujących czynny społeczny, wśród młodzieży zorganizowanej, wśród młodszych czy starszych społeczników. Trzeba by ich pokazać — „charakterowników” o aspołecznej postawie w warunkach, które sprawią im największy dyszonor. W ten sposób ludzie uczećwi i spokojni przestaną się bać chuliganów, bo chuligani będą się bać publicznego rozbrojenia ich z rzekomej sily.

POCZTA czytelników DE

Reklama - dla reklamy

Pamiętam, w roku ubiegłym wydrukowałem duży artykuł pt. „O poręce dla jednego” sugerujący konieczność uprowadzenia na tynek żywności, w mniejszych niż dotychczas opakowaniach. Po jakimś czasie odezwali się władze handlowe, obliczając uśrednioną zapotrzebowanie spożycie rodzinnych i ludzi samotnych. Ale miesiąc i kwartały mijają i ludzie samotni w dalszym ciągu w sklepach znajdują wszystkie w zbyt dużych dla nich opakowaniach. Osiem miesięcy później - zdrowe, polecane, które jest tylko w czterech kilogramowych kubkach. I dlatego często trzeba je wyrzucić, bo szybko starzeje się i nie nadaje do smarowania chleba. I jeśli już jestem przy masle, to jeszcze jedną uwagę. Teraz gdzie klient się nie ruszy nacięta na niego reklama nowego rodzaju masła roślinnego „Nowa”. Klient chętnie uległby tej reklamie i zakosztował „Nowej” - tym bardziej, że producent obliczył korzyści z tego specjalnie utratę kilku kilogramów tłuszczu - gdyż była ona we wszystkich kubkach. A jest tylko w wybranych. (h) Czytelniczka z osiedla Doły

Komu zawdzięczam

Dnia 3 maja wysłałam list i 2 tys. złotych do Gdańska. Pilnie potrzebne adresatce. List z zapowiedzią pieniężny trafił szybko do jej rąk. Natomiast pieniądze nie dotarły. Poczta delekowała się do 14 maja. Nie wiem - Łódźka, czy gdańska, bo poczta nie zwróciła się tłumaczyć. Ponieważ tak długie oczekiwanie naraziło adresatkę na szereg nieprzyjemności, rada bym wiedzieć komu mamy je zawdzięczać. Pieniądze dotarły w trzy dni przy ul. Montuskiej - nr nadania 2/11. (h) A. K.

Dobre windy czy konserwatorzy?

Nieczynna, stale psująca się winda to temat nie nowy. Ale ostatnio jakos mniej o nich piszecie, co oznacza, że albo windy mamy lepsze albo konserwatorów. Niestety jak dotąd ci dobrzy konserwatorzy starannie unikają domu przy ul. Piotrkowskiej 275. I stąd chyba nasza winda psuje się niemal następnego dnia po naprawie. A potem, wszystko rozpoczyna się od nowa. Koszmarne wspinaczka na piątą piętro, alarmujące telefonijno do administracji, oczekiwanie na konserwatorów, kilka triumfalnych przejazdów z przerażeniem widać i niespodziewany krach. (h) 87-letnia lokatorka z górnego piętra

Po wielomiesięcznym wyciekaniu

Jesteśmy pielęgniarkami przychodni Rejonowej nr 20 przy ul. Lubelskiej 7. Ponieważ praca jest terenowa i polega na odwiedzeniu pacjentów, przeprowadzaniu wywiadów środowiskowych itp. przysługuje nam odzież ochronna. Kilkakrotnie już wyznaczano terminy przydziału jej, ale nigdy ich nie dotrzymano. Gdy usiłując przyspieszyć przydział zwracaliśmy się z tym do kompetentnych władz odpowiedzialnych, różnie. Raz, że nie ma się tym komu zająć, drugi, że nie ma komu podpisać zlecenia, bo pan dyrektor wyjechał na urlop. Kiedy indziej gdy był już i pan dyrektor i podpis, weto stawiał księgowy. Dzięki takim praktykom w ciągu pół roku nie udało nam się dostać nowej odzieży i zmuszone jesteśmy chodzić w starej, już mocno zniszczonej i niesygnalizującej. Gdyby więc Redakcja „Dziennika” udato się dożyć w czym rzecz i znieułowac przeszkody uniemożliwiające przydział należytą nam odzieży byłibyśmy bardzo zobowiązani. Kilkanieście podpisów

RED.: Spróbowałmy. I oto leży przed nami pismo Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej z ul. Przybyszewskiego 10, w którym czytamy, że Inspektor BHP po przeprowadzeniu kontroli w Zespole Opieki Zdrowotnej Łódź-Góra uznał, że zarządy pielęgnarek na ogół są uzasadnione. Ze względu na różny charakter trudności, dotąd na Górnej nie zaprowadzono kartotek odzieżowych dla pracowników terenowych. A to z kolei stało się powodem, że ci pracownicy nie otrzymali należnej im odzieży w ustalonych przepisami terminach. Obecnie jednak dyrekcja ZOZ Łódź-Góra na powołaniu specjalnej komisji, aby zajęła się uregulowaniem powyższych założeń oraz pracownika który odtąd będzie prowadził kartotekę, i odpowiadał za terminowe wydawanie odzieży roboczej i ochronnej. Jednocześnie zobowiązano dyrekcję ZOZ Łódź-Góra, by do 15 maja uregulowała wszystkie rozszczenia pielęgnarek z Poradni Rejonowej nr 20, wypłacając im ekwiwalent pieniężny za te asortymenty odzieży i obuwia, których terminy używalności już minęły. Oczywiście pod warunkiem, że czynności służbowe w terenie zainteresowanych pielęgnarek wynoszą minimum 23 godziny tygodniowo tj. co najmniej połowę ich czasu pracy. Pismo Stacji San-Epid. wywołało zrozumiałą radość wśród pielęgnarek tym bardziej, że na niektóre z nich czekało po kilka tysięcy złotych. Ale 15 maja spotkał je zawód, gdyż listy wypłat nie zostały na czas zaakceptowane przez dyrekcję ZOZ. Minęło kilka dni, nastąpił kolejny dzień, dopiero 20 bm. pielęgnarki doznały wypłaty na którą mimo tytułu interwencji musiały oczekiwać aż pół roku. (h)

KOSZT ORIENTACYJNY

Łodźianie otrzymujący w ostatnich miesiącach klucze do spółdzielczych mieszkań, to w większości ludzie, którzy rozpoczęli swój staż członkowski w końcu lat sześćdziesiątych. Nie istniały jeszcze wtedy ani fabryki domów, ani systemy „D-70 i W-70”. Istniały za to mikroskopijskie kuchnie - „laboratoria”, bardzo rygorystyczne normatywy i niezmiernie skomplikowany system rozliczeń spółdzielni z członkami. Potem wszystko zaczęło się zmieniać i upraszczać. I zasady dzielenia funduszu mieszkaniowego, i normatywy i system rozliczeń. Tylko, że zmiany następowały tak szybko, że nie wszyscy członkowie spółdzielni zdążyli się z nimi zapoznać i oswoić.

To zagubienie daje znać o sobie w szczególności niewłaściwym punkcie i momencie - przy końcowych rozliczeniach pieniężnych ze spółdzielnią. A, że zarządy wielu spółdzielni nie umieją i nie potrafią, jak dotąd zapoznać swych członków z obowiązującymi od niedawna zasadami rozliczeń, echa finansowych sporów coraz to trafiają do naszej redakcji. I choć zawsze po zbadaniu okazuje się, że zarząd rozlicza się z członkami prawidłowo, nie sposób nie zauważyć, że u podłoża większości skarg leży beztroška i nonszalancja z jaką spółdzielnie traktują niebagatelne przecież dla członków kwestie finansowe. Jedną ze spółdzielni sama wprowadziła np. sporo zametu zwracając swym członkom i ich pracodawcom nie istniejącą nadpłatę, po to, by w jakis czas później, po głębszym wniesieniu w kosztu budowy żądać indenicycznej sumy jako dopłaty. To nieprzyjemne potknięcie niczego nie nauczyło speców od finansów w spółdzielni, bo w krótkim czasie popełnili następny błąd, wysyłając zawiadomienie do mieszkańców kolejnego bloku, głoszące, że spółdzielnia zwróci im niebawem nadpłatę w wysokości 4-5 tysięcy złotych. A w ślad za nim drugie, równie oficjalne pismo redukujące zapowiadane zwroty do jednego tysiąca złotych, co oczywiście nie wzbudziło niczyjzego entuzjazmu, a wręcz przeciwnie wywołało szereg komentarzy nie przynoszących zbytniej chwały spółdzielni. Zdarzają się też spółdzielnie, które przewidując dodatkowe wyposażenie w oddawanych do użytku

Wydeptana ścieżka

Zieleń to piękna rzecz. I cenna. W naszym zadmymnym grodzie szczególnie. Każdy skwerek placu, osiedla, ulicy, miejscy ogrodnicy wykorzystują na trawniki i zieleńce. To bardzo dobrze. Bo zieleń to samo zdrowie. I uroda. Miasta oczywiście. Choć za nasze zieleńce szczególnie do urodnych nie należą. Czy w łódzkiej klimacie trawa nie rośnie, czy też obsiewamy najgorszy gatunek? Trudno zgadnąć. (Giz)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK - EMERYT: Prosimy o skontaktowanie się z nami tel. 303-04 lub o podanie adresu, gdyż chcemy przekazać Panu odpowiedź Wydziału Zdrawia.

Niedoskonale systemy

Widziałem, jak niejednemu pasażerowi, automatyczne drzwi, w naszych łódzkiej tramwajach, przymknęły poły płaszcza, albo przetrzasnęły rękę. Po prostu nie są one zbyt bezpieczne. Dziwi mnie, że fabryka produkująca te wagony, nie pomyślała o bezpieczeństwie wsiadających i wysiadających pasażerów. A przecież mogą tu być zastosowane bardzo różne systemy ostrzegawcze. Np. w dreźdelskich tramwajach widziałem nad drzwiami napis ostrzegawczy, że gdy pali się czerwona lampka, wchodzić już nie wolno. Czy ten system zdaje egzamin, trudno mi na pewno odpowiedzieć. Ale „lepszy rydz, jak nie”. Albo taki system, jak w kabinie telefonicznej, gdzie wchodzący, swoim ciężarem, naciska podłogę powodując zapalenie się światła. Zdać sobie sprawę z tego, że każde takie urządzenie sporo kosztuje. Ale bezpieczeństwo i wygoda pasażerów są w tej sprawie najważniejsze.

Ekonomia na opak

Przy ulicy, której nazwy z rozmysłem nie podajemy, UTM na wniosek pewnej spółdzielni mieszkaniowej zainstalował automaty telefoniczne. Automaty te, umieszczone wewnątrz budynków na półpiętrze, od miesięcy działają o dziwo - bez zarzutu. Raduje to lokatorów, radowałoby i UTM, gdyby nie pewna drobnostka: mianowicie, gdyby funkcjonujące tak sprawnie automaty dawały jakiś profit właścicielowi. Tymczasem nie dają, bo wrzucane do nich żetówki ulatniają się jak kamfora. Notując ten fenomen, będący przyczynkiem do kroniki obyczajów Łodzi, cytujemy spontaniczną wypowiedź jednego z lokatorów, na wiadomość, że konserwator po raz n-ty stwierdził pustki w automatycznej szkatule: Jakąś siłą mają bódzce materialne, jeśli przemawiają nawet do demoluujących wszystko chuliganów. (h)

Nasz Czytelnik H. G. zdecydował się na zamieszkanie w Domu Rencisty.

Chciałby jednak wiedzieć, ile będzie za ten pobyt opłacał, a ściślej - ile mu z emerytury zostanie i czy będzie mógł - jako wysoko kwalifikowany i nadal w pełni sprawny specjalista - kontynuować swą pracę. A jeżeli tak - to czy zarobki z tej pracy pozostaną w całości do jego dyspozycji.

Sprawę pokrywania kosztów pobytu w Domu Rencisty z emerytury lub renty normuje jasno przepis art. 63 ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. z 1969 roku, nr 3, poz. 8 z późn. zm.). Ustala on, że na pokrycie kosztów pobytu w Domu Rencisty, emerytowi (renciście) można potrącić do 80 proc. emerytury lub renty.

Koszt utrzymania w Domu Rencisty (przyjęty dla celów odpłatności dla emerytów i rencistów) wynosi obecnie 1140 zł miesięcznie. Jeżeli więc emeryt pobiera np. emeryturę w wysokości 2000 zł, można mu potrącić na rzecz domu nie więcej niż 1140 zł. Pobierającemu zaś emeryturę w kwocie np. 1200 zł wolno potrącić tylko 960 zł. (bo jest to 80 proc. takiej emerytury). 240 zł zaś musi emeryt otrzymać i może swobodnie tą kwotą

disponować. Potrącanie wyższego odsetka niż 80 proc. nie jest dopuszczalne.

W tym zakresie nie ma publikowanych przepisów. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej unormowało jednak tę sprawę pismem oólnym z dnia 18 kwiet-

nia 1963 r. Nr CD 640-87/63, skierowanym do wydziałów zdrowia i opieki społecznej szczebla wojewódzkiego. Zgodnie z tym pismem, Dom Rencisty obowiązany jest pobierać od mieszkańca domu - emeryta (rencisty), który podejmuje pracę zarobkową (nie organizowaną przez dany dom), do 50 proc. wynagrodzenia za

pracę. Ta część wynagrodzenia traktowana jest, jako odpłatność za świadczenia Domu Rencisty w przypadku, gdy emeryt lub rencista nie pokrywa pełnych kosztów utrzymania z pobieranej emerytury czy renty. Oczywiście łączna kwota po-

Z URZĘDU PRAWA - NIE, ZGODNIE Z ŻYCZENIEM KLIENTA

ANNA K.: Moja trzyletnia córeczka nabiwała się silnego przeziębienia i teraz lekarz radzi mi, abym na dwa, trzy miesiące wyjechała z nią z Łodzi. Ale ja w wrześniu ub. roku zmieniłam zakład pracy i nie mam jeszcze przepracowanych 12 miesięcy. Co robić?

RED.: Bezpłatny urlop macierzyński przysługuje pracownicy, która jest zatrudniona w danym zakładzie co najmniej 12 miesięcy i wychowuje dziecko do lat 4. A więc jednego z warunków pani nie spełnia. Jedynym wyjściem jest napisanie do dyrektora naczelnego i przedstawienie mu swojej sytuacji rodzinnej. Jeśli tylko pani kilku tygodniowo nieobecność, nie okaże się dla zakładu zbyt kłopotliwa, to być może, dyrektor wyrazi zgodę na ten urlop. Chodził przecież o dobro dziecka. (g)

OCHRONA WYNAGRODZENIA

J.P.: Z jakichś nieznanych nam bliżej przyczyn spóźniono wypłatę naszych pensji. Czy zakład z tego tytułu poniesie konsekwencje?

RED.: Właśnie po to ustanowiona została ochrona wynagrodzenia za pracę, aby nie było tu żadnej dowolności. Obejmuje ona terminy wypłat, sposoby ich dokonywania, kary w przypadku zwłoki w wypłacie, a także listę potrąceń, jakie mogą być dokonywane bez zgody pracownika.

Tak daleko idąca ochrona jest konieczna. Wynagrodzenie stanowi bowiem podstawę egzystencji pracownika. Różne układy zbiorowe i rozporządzenia o umowach o pracę przewidują, że w przypadku zawinienia - umyślnego jak i nieumyślnego - zwłoki w wypłacie należności, zakład zobowiązany jest do zapłacenia odsetek. Natomiast kierownik zakładu może być pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej za naruszenie przepisów o wypłacie wynagrodzenia. (g)

NIE DOTYCZY

ANTONI P.: Jestem pracownikiem fizycznym, właśnie zmieniałem pracę i jestem w okresie próbnym. Zaziebiłem się, dostałem 3 dni zwolnienia lekarskiego. W tym samym czasie wrzeczono mi wypowiedzenie. Czy tak wolno?

RED.: Wolno, gdyż zakaz wypowiedzenia w okresie choroby dotyczy robotników, będących w okresie próbnym. Jest to przecież i tak bardzo krótki okres. (g)

WZGLĘDY TECHNICZNE

Czytelnik: Czytam codziennie Ciebie i widzę jak starasz się pomagać ludziom. Wobec tego chciałbym i ja, swoje i moich sąsiadów żale opowiedzieć. Odtąd mamy ostatnio kłopoty z dojazdem do pracy, ponieważ zlikwidowano tramwaj nr „25”. Rozumiemy, że linie tramwajowe są przeciążone, ale jedna linia „26” nie wystarczy. Jeżdżymy więc w bloku, goniąc w tramwaju na tramwaj. Do Kozin natomiast dojeżdżają aż trzy tramwaje - 3, 10 i 17-Bis. Czy wobec tego, nie można trasy 17-Bis, trochę przedłużyć?

RED.: Jak wyjaśniła dyrekcja MPK - linia „25” nie uległa likwidacji i tramwaje nadal kursują ul. Letnią, obsługując rejon osiedla „Wielkopolska”. Tyle tylko, że zmieniono częściowo jej trasę. Podkładały to względy techniczne. Trzeba było bowiem wprowadzić nowoczesny tabor, który wymaga innych parametrów torów. Eksploatowanie nowego taboru na obecnej trasie linii „25”, nie byłoby możliwe. Linie zastępcza „17-Bis” uruchomiono w rejonie ul. Nowotki i na Kozinach. (g)

A CO Z ZAROBKAMI?

W tym zakresie nie ma publikowanych przepisów. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej unormowało jednak tę sprawę pismem oólnym z dnia 18 kwiet-

nia 1963 r. Nr CD 640-87/63, skierowanym do wydziałów zdrowia i opieki społecznej szczebla wojewódzkiego. Zgodnie z tym pismem, Dom Rencisty obowiązany jest pobierać od mieszkańca domu - emeryta (rencisty), który podejmuje pracę zarobkową (nie organizowaną przez dany dom), do 50 proc. wynagrodzenia za

pracę. Ta część wynagrodzenia traktowana jest, jako odpłatność za świadczenia Domu Rencisty w przypadku, gdy emeryt lub rencista nie pokrywa pełnych kosztów utrzymania z pobieranej emerytury czy renty. Oczywiście łączna kwota po-

tracanej emerytury (renty) oraz wynagrodzenia za pracę nie może przekraczać pełnego kosztu utrzymania, ustalonego do celów odpłatności dla emerytów i rencistów na 1140 zł miesięcznie.

Tak więc - wracając do dwu poprzednich przykładów - emeryt pobierający świadczenia w kwocie 2000 zł zatrzyma cały zarobek z pracy, bo pełny koszt utrzymania pokrywa z pobieranej emerytury. Natomiast emeryt, który otrzymuje 1200 zł emerytury i płaci na dom 960 zł, musiałby z wynagrodzenia za pracę dołożyć jeszcze 180 zł (chyba, że zarabiałby mniej niż 360 zł miesięcznie, gdyż wówczas - jak zaznaczyliśmy - można by z wynagrodzenia potrącać najwyżej 50 proc., a więc mniej niż 180 zł).

Mowa tu - trzeba podkreślić - o pracy zarobkowej wykonywanej „na własną rękę”. Zasady te bowiem nie dotyczą pracy organizowanej przez domy rencistów w ramach terapii zajęciowej, lub pracy organizowanej w domach przez spółdzielczość inwalidzką, jak np. warsztaty pracy chronionej.

Pobyt w domu rencisty

W tym zakresie nie ma publikowanych przepisów. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej unormowało jednak tę sprawę pismem oólnym z dnia 18 kwiet-

nia 1963 r. Nr CD 640-87/63, skierowanym do wydziałów zdrowia i opieki społecznej szczebla wojewódzkiego. Zgodnie z tym pismem, Dom Rencisty obowiązany jest pobierać od mieszkańca domu - emeryta (rencisty), który podejmuje pracę zarobkową (nie organizowaną przez dany dom), do 50 proc. wynagrodzenia za

pracę. Ta część wynagrodzenia traktowana jest, jako odpłatność za świadczenia Domu Rencisty w przypadku, gdy emeryt lub rencista nie pokrywa pełnych kosztów utrzymania z pobieranej emerytury czy renty. Oczywiście łączna kwota po-

## NOT DNI TECHNIKI

## WOLNA SOBOTA — w handlu i usługach

Przemysł elektrotechniczny Łodzi i regionu zaprezentowano na wystawie w Łódzkiej Hali Sportowej. 13 zakładów produkcyjnych i ośrodków badawczo-rozwojowych zaprezentowało swój najnowszy dorobek w tej dziedzinie i okazuje się, że możliwości regionu w tym kierunku są tu bardzo poważne.

W niektórych dziedzinach nasze zakłady są potentatami krajowym. Tak jest np. z gramofonami produkowanymi przez „Fonice” czy transformatorami z kutnowskiego „Miflexu”. Na wystawie zwracały jednak na siebie uwagę wyroby będące absolutnymi nowościami. Tak było np. ze stycznikami próżniowymi. Dotychczas wytwarzala je jedynie brytyjska firma AEI. Konstrukcja polska powstała w Łódzkiej Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Aparatury Manewrowej.

Produkcję jeszcze w br. uruchamia „EMA-ELESTER”. Są to aparaty służące do manewrowania silnikami elektrycznymi pracującymi w szczególnie trudnych warunkach, jak np. silniki kombajnów górniczych. Odnaczą się bardzo wysoka trwałością w porównaniu ze stycznikami klasycznymi, można je budować za stosunkowo wysokich napięć.

Uwagę zwracała także ekspozycja Instytutu Elektroniki PL, prezentująca podstawowe wyposażenie nowoczesnego laboratorium mierniczo-niezbędnego do konstruowania urządzeń energo-elektrycznych. Zaprezentowano także wiele nowości przeznaczonych dla medycyny. Przykładem może być aparatura do elektrochirurgii i elektrokoagulacji, produkowana przez „FAMED”, a także nowości Zakładu Doświadczalnego Techniki Medycznej — elektromagnes okulistyczny czy pierwszy krajowy zestaw do reanimacji kardiologicznej SANO-CARD I. Jednym słowem, możliwości naszego regionu w dziedzinie elektrotechniki są jeszcze ogromne. (er)

### 16 restauracji i barów ubiega się o „Srebrną Patelnię”

W tegorocznym konkursie o „Srebrną Patelnię” ubiegać się będzie 11 łódzkich restauracji i 5 barów. W grupie folklorystycznej przystąpiły do konkursu restauracje „Ludowa” i „Kaszubska”, które mają ambicje popularyzowania smacznych i tanich potraw kuchni polskiej. Poza tym — podobnie zresztą jak i w zeszłym roku — potrawy konkursowe „Srebrnej Patelni” znajdują się w jadłospisach restauracji „Europa”, „Halka”, „Tilvoli”, „Turystycznej”, „Rzemieślniczej”, „Śródmiejskiej”, „Pod Szweczykiem”, „Romy”, „Dietetycznej” oraz barów „Kęs”, „Rarytas”, „Rekord”, „Zachęta” i „Zielony”. Konkurs trwa od 1 maja do 30 listopada br. Po raz pierwszy do jury zaproszono również przedstawicieli San-Epid. i PIH. Natomiast dziwnym wydaje się fakt, że chociaż głównym organizatorem „Srebrnej Patelni” jest redakcja „Światowida” w tegorocznym jury zabraknie przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Regulamin bowiem nie przewiduje udziału dziennikarzy w jury oceniającym uczestników konkursu. Czyżby obawiano się zbyt krytycznych relacji z dziennikarskich rajdów po lokalach gastronomicznych, które biorą udział w konkursie „Srebrnej Patelni”? (j. kr.)

### DZISIEJSZE IMPREZY

„Prognozy rozwoju gospodarki wodnej woj. łódzkiego do 1980 r.” (Łódź, sala konferencyjna Urzędu Miasta, Piotrkowska 104, godz. 10).  
„Zasilanie w ciepło miasta Łodzi do 1990 r.” — odczyt (Dom Technika, sala 702, godz. 14).

### Wszystko o meldunkach

Dzisiaj, przy NTU 303-04 w godz. od 10 — 11.30 dyr. Wydz. Spraw Wewnętrznych Urzędu Miasta Łodzi mgr MARIAN BIESZCZ wyświadczy wyjaśnienia i zagadnienia związane z nową ustawą o ewidencji ludności.

Oto proponowane tematy:

- ▼ czym będzie teraz meldunek?
- ▼ meldunek, a przydział mieszkania.
- ▼ co to jest pobyt czasowy?
- ▼ uproszczenie formalności ewidencyjnych.
- ▼ obowiązek meldunkowy na czasach.

Pierwsza w tym roku wolna sobota jako przypada na dzień 25 maja, nie zakłóci życia miasta. Wszystkie sklepy z artykułami spożywczymi będą czynne od godz. 6 do 12, z wyjątkiem sklepów jednonośnych. Punkty sprzedaży detalicznej z owocami, kwiatami oraz stacje benzynowe pracują jak raz lodami i napojami chłodzącymi pracują jak w pozostałe dni tygodnia. Natomiast w branżach przemysłowych wszystkie sklepy będą zamknięte z wyjątkiem placówek handlowych położonych przy ul. Piotrkowskiej, (od pl. Wolności do ul. Głównej — Mickiewicza), oraz domów handlowych „Teofil”, (ul. Aleksandrowska 38), „Pionier” (ul. Zapolskiej 2), które będą otwarte od 8 do 13. Również wszelkie zakupy w godz. 8—20 w SDH „Central”. Natomiast w poniedziałek SDH „Central” zostanie zamknięty. Kioski „Ruchu” oraz stacje benzynowe pracują jak w pozostałe dni tygodnia. Stacje obsługi samochodów, pogotowia narybniarskie i fryzjersko-kosmetyczne również będą otwarte. Natomiast pozostałe punkty usługowe w wolną sobotę nie pracują.

Zakłady gastronomiczne będą otwarte jak w pozostałe dni tygodnia. Wszystkie placówki handlowe, gastronomiczne i usługowe położone w ośrodkach rekreacyjnych pracują jak w dni świąteczne.

W sklepach i zakładach usługowych muszą być wywieszzone w widocznym miejscu informacje o godzinach pracy, bądź o zamknięciu sklepu czy zakładu usługowego w wolną sobotę. W przypadku gdy sklep spożywczy zostanie w sobotę zamknięty, powinna być umieszczona na wywieszka informująca, gdzie znajduje się najbliższa placówka handlowa czynna w tym dniu.

W sobotę, 25 maja br., nie będą pracowały urzędy i instytucje załatwiającej indywidualne sprawy interesantów; wydziały Urzędu Miasta Łodzi, wydziały Urzędów Dzielnicy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i podległe mu inspektoraty dzielnicowe, Spółdzielcy Bank Ludowy, Narodowy Bank Polski, PKO, MZBM i podległe im ADM. W Wydziałach Spraw Wewnętrznych Urzędów Dzielnicowych oraz w Urzędach Stanu Cywilnego pełniąca będą dyżury w godz. 8.15—13.15 dla załatwiania spraw zgromadzone. Również ustanowiono dyżury

mem „Różowa pantera” ang. od lat 14, godz. 17, 19.30  
CZAJKA — „Na torze czeka morderca” czeski, od lat 14, g. 17, 19

DKM — „Lautary” radz. od lat 14, godz. 18, 19.30  
„Złoty” ang. od lat 16, godz. 18, 20  
ENERGETYK — „Ci wspaniali mężczyźni na swych szalejących gruchotach” ang. od lat 13, godz. 17, „Honor samuraja” od lat 18, jap. godz. 19.15  
KOLEJARZ — „Hombre” USA od lat 14, godz. 16, 18, 20  
GDYNIA — „Był sobie gina” franc. od lat 14, godz. 10, 12.15, 15, 17.30, 20  
HALKA — „W kręgu zła” fr. od lat 16, godz. 18  
1 MAJA — „Królowie Dzikiego Zachodu” franc. od lat 14, g. 15, 17.15, 19.30  
MŁODA GWARDIA — „Janosik” (A) pol. od lat 7, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30  
MUZA — „Przygodzie Robinsona Krusoe” (A) radz. od lat 7, g. 15, 17.45 „Billy Jack” USA, od lat 16, godz. 19.30  
OKA — „Qneimoda” wl. od lat 16, godz. 9, 12, 14.30  
POLESIE — „Semur, ptak szeze scia” radz. od lat 7, godz. 17 „Komandosi” wl. od lat 16, g. 19



Ważne telefony

Informacja telefoniczna 03  
Straż Pożarna 08, 656-11, 595-55  
Pogotowie Ratunkowe 993  
Pogotowie MO 607  
Informacja kolejowa 655-58  
Informacja PKS 265-96, 547-20  
Pogotowie wodociągowe 833-46  
Pogotowie gazowe 393-85  
Pogotowie energetyczne 334-28  
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY

WIELKI — nieczynny  
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Maika Courage”  
NOWY — nieczynny  
MAŁA SALA — godz. 20 „Moja łasa wolna”  
JARACIA — godz. 19.30 „Popiół i diament”  
MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Stała kobieta wysiaduje” (od lat 19)

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Para nie para”  
MUZYCZNY — godz. 19 „Wesoła wdówka”  
ARLEKIN — godz. 17.30 „Czarodziejski kwiat”  
PINOKIO — godz. 17.30 „Nieposłuszne koźlęta”

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19  
HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) godz. 9—19  
ARCHIWOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17  
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17  
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—19 (kasa czynna od godz. 18)

KINA

BALTYK — „Po drugiej stronie słońca” ang. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
LUTNIA — „Taśmy prawdy” USA, od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
POLONIA — „Zbrodnia jest zbrodnia” franc. od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
WISLA — „Macocha” (A) radz. od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
WOLNOŚĆ — „Arcymistrz” (A) radz. od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
WŁÓKIENIARZ — „Włoch szuka żony” wl. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 20  
ZACHĘTA — „Cenny łup” franc. od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 20  
TATRY-LETNIE — „Mania wielkości” franc. od lat 14, godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)  
STYLÓWY-LETNIE — „Wielki łup gangu Olseña” duński godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)  
LDK — „Kabaret” USA, od lat 16, godz. 12, 14.30, 17, 19.45  
STYLÓWY — „Życie na przekór” jug. od lat 16, godz. 15, 17.45, 19.30  
STUDIO — „Zbrodnia czy oflara” jap. od lat 18, godz. 17.30, 19.30  
TATRY — „Dzielny wojak Rossolno” wl.-jug. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, Pożegnanie z Fil-

### Rajd po ulicach miasta Szukamy wzorowych kierowców

Po dłuższych, niestety bezskutecznych poszukiwaniach zwróciła w końcu naszą uwagę „Skoda” nr rej. IF 5766. Może chociaż tym razem nie rozczarujemy się.

UL. Zachodnia. Obserwowany przez nas samochód, znacznie wcześniej sygnalizując kierunek skrętu, skręca w kierunku pl. Wolności. Prowadzący go kierowca jedzie szybko, ale jednocześnie bardzo uważnie. Mimo dużego ruchu utrzymujemy się tuż za nim. Na ul. Piotrkowskiej przed skretem w ul. Rewolucyjnej 1905 r., „Skoda” zatrzymuje się, przepuszcza grupę pieszych. Niby nie ma w tym nic dziwnego, ale kilka jadących wcześniej samochodów nie zwraca na niezmotywowany najmniejszej uwagi. Skrzyżowanie z ul. Wschodnią, Kierowca „Skody” znowu przepuszcza pieszych. A więc jednak się nie zawiedliśmy.

W chwili, gdy decydujemy się go zatrzymać, niespodziewanie uniemożliwiają nam to czerwone światła, „Skoda” oddala się coraz bardziej. Gdy za moment „wypadają” na ul. Narutowicza, nie ma już po niej ani śladu. Czyżby więc i tym razem miało nam się nie udać? Licząc już tylko na przypadek wjeżdżamy w ul. Sienkiewicza, a potem w ul. Traugutta. Jest! A więc jednak.

Prosimy kierowcę do naszej milicyjnej „Nyski”. Jest zaskoczony. „Co się stało, przecież chyba nie nie zrobiłem”. Wszystko się wyjaśnia, gdy społeczny inspektor d/s ruchu drogowego — J. Wizner — wręcza Stanisławowi Rosiakowi, bo tak brzmi nazwisko zatrzymanego kierowcy, propozycję WKRD MO w Łodzi, z wydrukowanym napisem: Kierowco, dziękując ci za kulturalną jazdę życzymy szerokiej drogi. To za naprawdę kulturalną, bezpieczną i nienaganną jazdę. Oby tak dalej!

Znowu wjeżdżamy na ulice miasta. Sam mógł się pan przekonać — mówi mi st. sierż. J. Ratajczyk — że to wcale nie takie proste znaleźć wzorowego kierowcę. Jak w ciągu dnia wręcz propozycyjką dwóm, to już uważam że jest dużo.

Rzeczywiście. My bowiem drugiego wzorowego kierowcy podczas wczorajszego rajdu już nie spotkaliśmy. Tych zaś co łamią przepisy, dosłownie co krok. Przykłady? Proszę bardzo! Na ul. Traugutta, „Trabant” nr rej. 32-00 jechał pod „prąd”, na ul. Piotrkowskiej „Nyska” nr IT 40-45 zatrzymała się obok linii ciągłej na Zermarskiego, wóz MPO nr 17-91 JB zatrzymał się prawie na środku jezdni.

Ale nie tylko dyscyplina i kulturalna jazda mają wpływ na stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przejżdżając ul. Gagarina zwróciliśmy uwagę na światła sygnalizacyjne przy ul. Rzgowskiej. Czas wyświetlania programu dla pieszych wynosił tu tylko 10 sek. Sprawdzaliśmy. Nie ma mowy, żeby pieszy zdążył w tym czasie przekroczyć szeroką jezdnię.

Niebezpieczne jest także skrzyżowanie ul. Piotrkowskiej z Traugutta. Niedawno namalowane tu oznakowanie wprowadza tylko bałagan. Latwo może dojść do niebezpiecznej kolizji.

W czasie obchodzonego obecnie „Tygodnia Kultury na Jezdni”

### Chóry z Bałut

Pod znakiem polskiej pieśni chóralnej upłynęło niedzielne przedpołudnie w Teatrze Muzycznym. Swoje umiejętności przygotowanie wokalne prezentowali uczniowie z Bałut śpiewający w szkolnych chórach — najlepszych w dzielnicy. Spośród 37 zespołów działających w bałuckich szkołach w koncercie galowym uczestniczyło 16, w tym m. in. najwyżej oceniane ze SP 184. (prowadzony przez Alicję Blachę) i ze Szkoły Podstawowej 47 (prowadzony przez Janusza Waleśńskiego).

Chóry zaprezentowały dobre przygotowanie. Na program ponad 2-godzinny koncertu złożyły się pieśni patriotyczne, żołnierskie, ludowe — całość poświęcona byłą 30-leciu PRL. Niedzielną imprezą stała się dużym przeżyciem dla wykonawców i satysfakcją dla prowadzących to ogromne, średnio po ok. 100 osób liczące, chóry. Słowa uznania należą się organizatorom imprezy — Wydz. Oświaty, Wychowania i Kultury Urzędu Dzielnicy Łódź-Bałuty i MDK z ul. Zawiszy 39, którego niedawno powstały, dobrze zapowiadający się zespół wokalny-baletowy zakończył niedzielny koncert. (rg)

Wielki — nieczynny  
Powszechny — godz. 19.15 „Maika Courage”  
Nowy — nieczynny  
Mała Sala — godz. 20 „Moja łasa wolna”  
Jaracia — godz. 19.30 „Popiół i diament”  
Mała Scena — godz. 19.30 „Stała kobieta wysiaduje” (od lat 19)

### Grupa krwi — w dowodzie osobistym

Od pewnego czasu prowadzi się w Łodzi nader cenna akcja wpisywania do dowodów osobistych honorowych dawców grupy krwi posiadacza. Jak się dowiadujemy inicjatywą tą obejmuje się obecnie dalsze grupy obywateli. Dyrekcja Stacji Krwiodawstwa informuje, że osoby, którym poprzednio wystawiono wkładki do prawa jazdy z grupą krwi, mogą wkleić je do dowodów, lub zgłosić się po wpis bez potrzeby ponownego badania. Również społeczna służba zdrowia dokonuje wpisów grup krwi do dowodów pacjentów przebywających na leczeniu w szpitalach. Także wszystkie osoby oddające krew przy różnych okazjach, np. tzw. krwiodawstwo rodzinne, lub dokonujące badań krwi, mogą bez klopotów uzyskać wpisy grupy krwi do dowodów w każdym punkcie krwiodawstwa czy laboratorium. Naszym zdaniem rozszerzenie akcji wpisów do dowodów zasługuje na uznanie. (er)

### Oddanie krwi choremu — to najszlachetniejszy czyn człowieka dla człowieka



POŃCZOCHY PRODUKCJI ZPP do nabycia we wszystkich sklepach społecznych. Stella

### W kilku zdaniach

▲ „111 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina” — odczyt A. Dzieciolskiego, dziś o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 13).

▲ „Prezentujemy placówki muzyczne” — koncert popularny organizowany przez LTM, dziś o godz. 19, w klubie przy Zł. LK (ul. Piotrkowska 135).

▲ Klub PAX (ul. Piotrkowska 40)

### REFLEKTOREM & po tożdzi

Nikt nic nie wiedział

Przedsiębiorstwo „Polmozybit” w Łodzi odpowiada na notatkę R. pt. „Nikt nic nie wie” z 7 maja. „W dniu 25. IV. otrzymaliśmy z „Polmotu” w Warszawie telex nr 12324 z poleceniem natychmiastowego wstrzymania sprzedaży i ewentualnej eksploatacji samochodów marki „Trabant-601” o pewnych numerach podwozi — bez żadnego dalszego wyjaśnienia. Wobec tego, że z podanej serii numerów kilka samochodów sprzedaliśmy, zmuszeni byliśmy z kolebić posiadaczy użytkowników o obowiązku natychmiastowego zaprzestania eksploatacji. W tej sprawie telefonowaliśmy kilkakrotnie do „Polmotu” w Warszawie, ale i tam nie wiedziano o co chodzi.

Dopiero potem okazało się, że w pewnej serii „Trabantów” zamocowano niewłaściwą podkładki pod pompy hamulcowe, co przy gwałtowniejszym hamowaniu groziło wypadkiem. Samochody zostały naprawione przez przedstawicieli firmy z Zielonka w kłębnowo w dniu 8 maja, a w naszych magazynach w dniach 8—10 maja. W tym stanie rzeczy jesteśmy przekonani, że nie podaliśmy się winą za zaistniały fakt obciążać pracowników byłego „Motozbytu”, a obecnie Zakładu nr 1 PP „Polmozybit” w Łodzi, że tych informacji nie udzielili, skoro nie poinformował ich o tym nawet producent — zakłady w Zielonka (NRD)”.  
Na miejscu „Polmozybitu” nie byłobyśmy tak orbitalni w odbiorze zarzutów, bo w końcu jeśli nie można zasięgnąć języka w centrali, powinno się molestować samego producenta. W każdym razie dobrze, że znamy kulisy. Zapewne nie wszyscy są w nie

### Ka-wal dro-gil...

„Mieszkałem w Zagłębniakach i oddziennie obserwuję zresztą naprawę z przyjemnością — po prostu prac przy pokrywaniu nie najlepszych szos w tym rejonie asfalcem. Łącznie będzie tego kilka, a może nawet z dziesięć kilometrów. Ostatnio jednak trochę się zaniepokoiłem: na ulicy Okólnej pozostał drukowany i pełen wyryw odcinek ok. 700 metrów, który — jak mi powiedzieli robotnicy — nie będzie zalany asfaltem. Ponieważ nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie dlaczego — może dowiem się za pośrednictwem Reflektorka.

Wydaje mi się, że jak już zabiorę stąd sprzęt i pójdą gdzie indziej, niełatwo będzie tu powrócić. A przecież trzeba — kierowcy mogą posiadać jak bardzo trzeba.”

Stanisław Wójtca

### W imieniu turystów

„Reflektorku! Rozpoczął się już sezon na różnego rodzaju rajdy i wycieczki. Na takie okazje najlepsze są kurtki z brezentu (koniecznie czarnego!), wkładane przez głowę, sznurowane pod szyją, z wygodnymi kieszeniami. Od przeszło miesiąca chodzę po śladach marszczeń, po sklepach sportowych, lecz wszędzie odpowiadają mi, że nie ma i nie wiadomo czy w ogóle będą. Jeśli można dostać coś takiego, to tylko zielone, zresztą na ogół małe numery.

Reflektorku, przekaz producentom te uwagi, może przejmą się potrzebami turystów i coś dla nich zrobią.”

Czytelnik

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi”. Nasze telefony: 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJECIE, CZEKAMY!

# Co znaczy zaangażowanie...



Organizatorem ogólnopolskiego konkursu i wystawy „Współczesna sztuka polska zaangażowana politycznie i społecznie” (Ośrodek Prop. Sztuki w Parku Sienkiewicza), można by postawić zarzut, że nie dość precyzyjnie określili ich formułę tematyczną. Bo przecież samo już słowo „zaangażowanie” jest nieostre, trudne do zdefiniowania.

Nierówny poziom ekspozycyjnych dzieł, niespójność wystawy, byłyby zatem rezultatem braku formuły.

Czy tak jest istotnie? Nie wydaje się, aby ten zarzut był ważny w szerszym kontekście związków sztuki z życiem. Fakt jest bowiem, że zaangażowanie — w sensie aktywnej reakcji artystów plastycznych na polityczne, społeczne, zjawiska dziejące się współcześnie w świecie, wokół nas; żywy stosunek do tych zjawisk, przez wciąganie się w inspirowanych nimi dziełach — nie jest jeszcze postawą powszechną. Inicjatywa łódzkiego środowiska plastycznego, zmierzająca więc chyba nie w kierunku definiowania pojęcia „zaangażowanie” lecz raczej — na początek — do zebrania w jednym miejscu, do słownej w jednej galerii, tego, co reprezentatywne dla różnych sposobów myślenia i obok tego — dla pozorów myślenia artystycznego.

Więc — oglądamy na wystawie obrazy głęboko przeżyte przez twórców — jak „Druga zmiana” H. Garbatowskiej (I nagroda), czy też znakomite, zjadliwe przez swą satyryczno-groteskową formę małe malunki J. Dudy-Gracza („Kariera otworem stoi” — II nagroda). Oglądamy „Jeszcze jeden dzień” B. Liberskiego (III nagroda), obrazy W. Garbolskiego (III nagroda), grafiki M. Wejmana, L. Różgi, liryczny cykl rodzinny Ha-

liny Korbik, ale obok nich również dzieła, które mogły się znaleźć na wystawie tylko dzięki „zaangażowanemu” podpisowi, lub też rekwizytem na protokale płótna.

Więc — warto obejrzeć tę wystawę także po to, aby sobie uświadomić parę ważnych prawd, M. in. i te — że nie wystarczą rekwizy-



ty, że jak w każdej sztuce, tak i w „zaangażowanej”; do spraw najważniejszych należy szczerść wypowiedzi i — talent.

Dobrze więc — że wystawa jest. Da ona być może asumpt do rozmyślań na te tematy, zainspiruje szersze kręgi artystów-plastyków do uprawiania twórczości najściślej związanej z życiem. Ale — wskazuje także na mielizny, które się tworzą wtedy, gdy postawa, myślenie, talent, zastępowane są etykietkami.

J. KATARASIŃSKI

Fot.: A. Wach



Bogusław Sochnacki

GAWĘDY O KSIĄŻKACH

Już jutro rozpocznie się w Łodzi kolejny, dziesiąty Festiwal Poezji, w czasie którego kilkudziesięciu poetów wielu generacji dyskutować będzie nad stanem obecnym i przyszłością polskiej. Przebieg dotychczasowych festiwali niósł różne refleksje. Zdarzyło mi się już dwa lata temu pisać, że to nasze łódzkie święto poezji odbywające się w niemal całkowitej izolacji społecznej (wieczory autorskie organizowane z tej okazji tylko w nielicznych wynadkach cieszyły się powodzeniem, bez atmosfery autentycznych dyskusji i sporów, literackich bój, pomalą widnie.

Ubiegłoroczny Festiwal przyniósł na szczęście pewne ożywienie, które kazało mi przewidzieć porządne konstatacje. Może najbardziej istotne wydały mi się fragmenty dyskusji poświęcone tzw. niezrozumiałemu poezji.

Po roku obserwacji wypowiedzi poetów i krytyków na łamach prasy literackiej, po roku lektury tomików wierszy, można stwierdzić, że sytuacja w polskiej poezji wymaga w dalszym ciągu położenia nacisku na przeżycie i doświadczenie liryczne, aby przeciwstawić się wydmuślowym, abstrakcyjnym potokom poezjotwórstwa. Zgodnie się przyjdzie ze stanowiskiem, iż poezja „wysuszona uczuciowo” staje się jakby odrębną dyscypliną wiedzy, której języka trzeba się uczyć, płacić za to cenę straszniejszą, bo cenę utraty kontaktu z czytelnikami.

Zyjemy w epoce rewolucji naukowo-technicznej i niestety permanentnego rozłuku między twórczością poetycką i zainteresowaniami przeważającą część społeczeństwa. Wiersz, aby żyć wśród ludzi, musi być sumą przemyśleń mających na celu jakas istotną sprawę ludzką. Nie może być tylko „dodawaniem słów do słów, hermetyczną kombinatoryką słowną”.

Witając kolejny Festiwal Poezji mamy nadzieję, że bogaty w doświadczenia i przemyslenia poprzednich zaowocuje refleksjami twórczymi dla przyszłości poezji polskiej.

Nazbierałem ostatnio kilka książek, które dziś chciałbym Czytelnikom rekomendować.

Nie tylko z obowiązku patriotycznego gorąco polecam piękny album rysunków Wacława Kondka poświęcony Łodzi zatytułowany „Łódzkie pałace”, opublikowany przez Wydawnictwo Łódzkie. Ilekroć raz przechodziłem obok pałaców i pałacików wzniesionych przez fabrykantów łódzkich, ilekroć raz obajętnie mijalem w ich wnętrzach fantazyjne kominki, schody i witraże, aż tu Kondek pokazał mi je raz jeszcze, odsłonił ich urodę i fantazję. Przeglądam ten album znakomitego artysty i nie mogę opętać się niewesołej refleksji. Ilekroć już tego dobra, spadku po wprawdzie niezbyt zamierzalnej przeszłości, ale jakże interesującej, zmarnowaliśmy lokując w tych nowobogackich wnętrzach rozmaite zrzeszenia, biura i żłobki. Załóżmy, że nie wszystkim da się już przywrócić dawne kształty i wystrój. Dobrze więc, że zanotowała je chociaż trochę baśniowa, fantastyczna kreska artysty — Wacława Kondka.

Myślę, że i druga z sygnalizowanych tu książek znajdzie wielu czytelników. Myślę o zbiorze ciekawostek, sensacji, sensacyjek i anegdotek zebranych po wioletoleńskich szperaniach w dawnych drukach przez Romana Kaletę w „Sensacjach z dawnych lat”. Zgromadził tu autor zarówno poważne ciekawostki z życia naszych wielkich poetów i królów, jak i frywolne wierszyki, żeby wspomnieć tylko „Nagane pierś” czy też niesłusznie przypisywane Fredrze wiele pikantne „Spotkanie się Pana Tadeusza z Telimena w świątyni dumań” i zgoda ułwatłona za pośrednictwem mrówek!

Miłośnicy literatury amerykańskiej z przyjemnością sięgną zapewne po tom opowiadań niezapomnianego autora powieści „Stąd do wieczności” — Jamesa Jonesa pt. „Niedzielną alergią i inne opowiadania”.

I jeszcze kilka nowych tytułów nowości wydawniczych: Kazimierza Brandysa „Pomyśl”, Jana Huszczy „Obrączki z kajdan”, Władysława Rynkiewicza „Wiązannice”, Ireneusza Iredyńskiego „Sytuacja teatralna”, Krzysztofa Teodora Topolitzę „Próba sensu czyli notatnik leniwego kinomana”, Eugeniusza Duraczynskiego i Jerzego J. Tereja „Europa podziemna 1939-1945”.

ANDRZEJ HAMPEL

## Za rok — jubileusz

Gdyby ktoś był przesadny, bałby się lokować Politechnikę Łódzką — jak to zrobiono przed 29 laty — na terenach fabrycznych Szai Rosenblatta. Miała bowiem ta firma opinię wyjątkowo niesolidnej i chyba w historii przemysłu światowego był to jedyny wypadek, kiedy imię właściciela fabryki stało się źródłem pejoratywnego przymiotnika. „Szajowy” — to w języku międzywojennej Łodzi znaczyło tyle co — tandetny. Na szczęście stare reguły nie mają dziś mocy i na miejscu „szajowej” fabryki wyrosła preżna i zasłużona uczelnia. 29 lat to data z gatunku nie okragłych, więc darujemy sobie wielkie słowa i pomówimy o dniach i latach powszednich.

29 rocznica zbiega się z uzyskaniem stopnia doktora przez 71 osób, stopnia doktora habilitowanego przez 14 osób. Informacja to o tyle ważna, że w roku bieżącym przy różnych okazjach mówić się o problemie braku dopływu nowych kadr do nauki w Polsce. Politechnika Łódzka na tę chorobę nie cierpi. Przeciwnie, każdy rok zapisuje się w tej historii większą niż poprzednio ilością tego rodzaju dyplomów, można więc ze spokojem oczekiwać hucznego jubileuszu za rok.

Tegoroczne prace doktorskie dotyczą badań podstawowych, spora zaś ich ilość załatwia jakies problemy praktyczne. „Zastosowanie barwników do włókien celulozowych”, albo „Wykorzystanie mikroorganizmów do niektórych syntez organicznych” — to typowe prace o charakterze stosowanym. Wśród tegorocznych prac doktorskich jedną napisano w języku angielskim. Mianowicie Hindus, p. Suresh Chandra Jain wykonał pracę z dziedziny papiernictwa i obronił ją również w języku angielskim. Zapewne wciąż jeszcze na naszych uczelniach dość trudno o znalezienie całych zespołów władających obcym językiem, stąd — pewne kłopoty, kiedy zdarzają się doktoranci obcojęzyczni. Ale i satysfakcja nie mała, kiedy dyplom uwieńczy dzieło. A kontakty międzynarodowe politechniki, jak zresztą i wszystkich chyba uczelni rosną i z faktem tym trzeba się liczyć. Zarówno wymiana pracowników naukowych, jak i wspólna praca nad uprzednio uzgodnionymi tematami, to coraz częstsze formy tych kontaktów. Zresztą, jak mnie poinformował prorektor prof. dr Jerzy Ruciński, wiele można się nauczyć również na stażach krajowych. I tę formę kształcenia Politechnika Łódzka stosuje z powodzeniem.

W felietonie tym — pozwolę sobie przypomnieć — 29 rocznicę traktujemy jako przygotowanie do następnej, tej zasadniczej. A dziś mówimy o sprawach powszednich. Są dwa problemy, które powinny być szybko rozwiązane. Jeden — to dziedzictwo Rosenblatta. Zaledwie 40 proc. budynków zbudowano po wojnie, specjalnie dla uczelni, a i to — tak krawiec kroił, jak w znanym przysłowiu, więc i te nowe już wymagalby rozszerzenia. Pozostałe pamiętają czasy tandetnego fabrykanta. A uczelnia się rozwija.

Problem drugi — to konieczność wzbogacenia laboratoriów w apar-

aturę. Politechnika sama chciałaby podjąć produkcję niektórych jej rodzajów. Ale nie ma gdzie. A jest to ważne nie tylko ze względu na bieżącą pracę naukową i dydaktyczną. Nowy sposób finansowania wyższych uczelni może się okazać bardzo dobry w uczelniach dobrze wyposażonych. Politechnika Łódzka do takich — jak dotąd — nie należy. J. U.

## Współczesna muzyka i współczesny balet w Teatrze Wielkim

Teatr Wielki przygotowuje się do IV Łódzkiej Spotkań Baletowych, ale przygotowuje się również do własnej premiery baletowej, która w sobotę, 25 bm. zainauguruje spotkania.

Spotkaliśmy się wczoraj z dwójką młodych choreografów, którzy mają szansę stać się bohaterami wieczoru. Jerzy Makarowski (lat 28), zrealizował już kilka baletów do muzyki współczesnej, m. in. z zespołem warszawskiego Teatru Wielkiego. Obecnie przygotowuje on z zespołem łódzkim „Solenne” Wojciecha Kilara i „Ad hominem” Zbigniewa Wiszniewskiego. Sądząc z tego, co już widzieliśmy podczas III LSB, i po wysłuchaniu jego artystycznego credo, możemy przypuszczać, że zetknijemy się z oryginalnymi, interesującymi baletami. Muzyka jest dla Makarowskiego — według jego słów — jedynie pretekstem dla choreograficznej wyobraźni. Większą wagę niż do drama furgicznej treści, przywiązuje on do ogólnego klimatu utworów, interpretowanych ostatecznie dopiero przez widzów.

Tomasz Gołbiowski (lat 23), tancerz łódzkiego Teatru Wielkiego, jest laureatem ubiegłorocznego konkursu debiutów choreografi-

cznych. W sobotę będziemy oglądać jego balety do muzyki Tadeusza Bairda („Cztery eseje”) oraz Kazimierza Serockiego („Dramatic story”). W odróżnieniu od Makarowskiego nie deklaruje on programowego odchodzenia od dramatycznej treści. „Dramatic story” np. ma być swego rodzaju metaforycznym uaoaczeniem konfliktu, jaki zachodzi podczas wzajemnego zetknięcia się jednostki i ukształconej już grupy, „nowego” ze „starym”. A więc — świeżość przedw rytyne, pytania — nonkonformizm, czy oportunizm... Tyle przynajmniej wnioskuję z jego wypowiedzi.

Wszystko to sprawdzimy w sobotę. Znosi się na ciekawy spektakl: dobrze zreszta że Teatr Wielki sięga po repertuar muzyczny, a w konsekwencji i baletowy, różny od tradycyjnego, klasycznego. Dobrze też, że kierownik artystyczny TW (a zarazem kierownik muzyczny wieczoru) — Bogusław Madey, dał szansę na łódzkiej scenie młodym choreografom. Jeśli jeszcze nie w sobotę (odpuścić, aby nie zapeszyć), to w przyszłości wyjdzie to na pewno na dobre i teatrowi i publiczności. (kat)

(Dokończenie ze str. 2)

śnie dotknęło lotniska. Jeżeli jeszcze w przepisywaniu kwadracie, za który „pięć” największej punktów — to dobra nasza!

Nie ma czasu się o to rozpytywać. Szara „Warszawa” już czeka. Wskakuje, kierowca rusza razco w kierunku małego domku gdzie piloci odpoczywają przed kolejnym startem.

Biegne z powrotem. W samochodzie towarzyszy mi młody człowiek. Twarz jakas znajoma... „Co słychać w Łodzi z „Przańniczką” — pyta. Okazuje się, że to kuzyn Jarka Janowskiego. To widać u nich rodzinne — owo zainteresowanie lotnictwem...

Trochę się spóźniłem. Dwie minuty tracimy na starcie, więc „Gawron” nasz idzie teraz bardzo stromo w górę i już jesteśmy przy mieście. Po prawej, jak na dłoni Tomaszów: płatanna rurowciągów, trzy ogromne betonowe kominy. Lecimy obok nich, a gdyby bardziej w prawo podwożcie mielibyśmy z głowy, takie są one wysokie.

Postanawiam zająć się problemem strzech we wsiami, nad którymi przelatujemy, ale szybko rezygnuję, widząc po lewej, coraz bardziej rozszerzające się rozlewisko. Toż to nasz sulejewski zalew. Prawde powiedziawszy wyobrażałem go sobie zupełnie inaczej. Z opisów wydawał mi się znacznie mniejszy. A tu się okazuje, że jest też wody sporo... Nawet więcej niż sporo. Lecimy dobrych kilka minut, a przez ramie instruktora Tomasza Kaczyńskiego widać że jest na liczniku 130 km/h. Woda się ciągnie i ciągnie. Brzegi są piaseczyste, tu i ówdzie błocą się łachy piaskowe wśród wody. Raj dla plażowiczów. Ale brzegi są puste, nikt tu nie korzysta z niedzielnego słońca... Szkoda. Nie ma z tym na co czekać. Mijamy zapora, a przy niej kilka masztów podtrzymujących przewody doprowadzające prąd z maleńkiej elektrowni. Obok ujecia dla Łodzi. Bardzo to jest elegancka robota inżynierska. Można

to ocenić dopiero z wysokości 300 metrów.

Nosi nas potężnie, zwyczajnie, jak to w pobliżu wody. Ale za chwilę — głęboki skret i już jesteśmy nad lasem. Ciemna zielen sosen poprzetykana jest, jak w perskim dywanie młodzieńką zielonością brzoź. Kolo Woli Krzysztoporskiej lecimy wzdłuż złotego szerekiego pasa, którym przeciągnięta będzie już wkrótce trasa „polskiego Hikari”, czyli Centralna Magistrała Kolejowa. Cień „Gawrona” przemyka znowu przez wielką splechę złotych rozkopów. Orientuję się, że to budowa jakichś ogromnych stawów hodowlanych. Karpi na święteczne stoły nie może zabraknąć. Pod lasem, na niewielkiej polance biały „Fiat” postwierany na wszystkie strony, a przy nim trzy jasne krzyżki ciał: dwie panie i pan. Niedzielny relaks, samochodem, w ustroniu. Może być miło!

Im bardziej zbliżamy się do Belchatowa, tym więcej dachów krytych słoma. W polkach ozimim coraz więcej łysin, skrawki świeżo zorane żółta się od piachu. Lasy też są tu rachityczne i co najwyżej maślak w nich jakiś może urosnąć. Skarby tej ziemi są już jednak odkryte, ale jeszcze leżą pod lodowcowym piachem. Węgiew brunatny lada chwila wycisnie tu piętno nowoczesności przemysłowej. Belchatów przestanie być dużą wsią z jednym kominem Zakładów Przemysłu Bawełnianego i stanie się ośrodkiem być może większym od Piotrkowa, który mineliśmy poprzednio. Nowoczesna urbanistyka i architektura, szkoły, boiska i baseny, szedowe dachy hal fabrycznych, osiedla nowych domów, w których ludzie żyją po ludzku — to wszystko Belchatów ma przed sobą, a Piotrków tkwi w tym właśnie teraz cień „Gawrona” poglaskał dachy „Piomy” — liczącego się w Polsce producenta maszyn dla górnictwa. Kto wie, może już się tu buduje tasmociąg dla Belchatowskich Zakładów Węglowych?

Po prawej srebrzyła się kratownica pomnika na Borowej Górze — w holdzie bohaterem obroncom reauty pułkownika Czyżewskiego — dowódcy 2 Pułku Pie-

choty Legionów, która przez 5 dni stawała czoła hitlerowskiemu czołgom, artylerii i piechocie. „Chciał pan mieć Termopile, panie pułkowniku... To były Termopile!” — zameldował na koniec, zalany krwią dowódca baterii... A tuż po wojnie z tego dość wyniosłego wzgórza startowali pierwsi uczniowie łódzkiej szkoły szymbkowej. Niejednemu dziś zasłużonemu pilotowi, to załesione działy i zwiększone pomnikiem wzgórze przywozdi na pamięć wrszające wspomnienia.

Kiedyś za chwilę lecieli nad betonowym bagnetem Pomnika Czynu Partyzanckiego w Polchnie pomyślałem, że te dwa pomniki są, jakby młowym słupami w historii polskiego oręza, z których pierwszy zamyka pewną epokę, a drugi otwiera tę, w której dziś żyjemy... Z Belchatowa rzniemy prosto na północ, przez Pabianice do Łodzi! Czasu zrobiło się nagie bardzo mało. Paczesny gazuje ile wlezie. Na liczniku jest teraz prawie 190 km/h ale i tak czuje, że się spóźnimo. Już nie ma czasu podziwiać wielkich, złotych teraz plantacji kwitnącego rzepaku, ani liczyć pojedynczych strzech, tu i ówdzie jeszcze tkwiących wśród eternitów, blach i dachówek. Pabianice mijamy z prawej i potem już ciągną się wielkie polaie zabudowane małymi willami i wielkimi szklarniami. Widać, że Pabianice już potoczyły się z Łodzią. Szara kreccha betonu na Lublinku oznacza koniec naszej lotniczej przygody. Lotniczo-dziennikarskiej.

Lepiej widać z pewnej wysokości, jak wiele zrobiliśmy w trzydziestoleciu. Widać, że Polska nie tylko jest jednym wielkim placem budowy, ale — co sobie nie zawsze w pełni uświadamiamy — jest już Polska prawie całkiem nowa...

Łódź, gdy się z południa podchodzi do ładowania, rysuje się na horyzoncie bardzo nowoczesna sylweta pełną wieżowców — brył architektonicznych rozrzuconych, jakby jakiś obrzym bawił się klockami. Wygląda, jak miasto w pełni nowoczesne, nasza Łódź widziana z takiej perspektywy...

„1234” — JOZEF POTĘGA

## Festiwalowy turniej poetycki

Tradycyjnym zwyczajem, także w ramach IX Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji odbędzie się Turniej I Wiersza. Poetycki bój rozpocznie się jutro o godz. 21 w Klubie Studentów Łodzi (ul. Piotrkowska 77). Organizatorzy liczą m. in. na udział młodych — także dopiero startujących poetów. Zgłoszenia w czasie imprezy. (kat)

WIEC GAWRONA

ZAKŁAD USŁUG SPECJALISTYCZNYCH

# »POLKAT«

II Oddział Robót Antykorozyjnych w Łodzi  
przyjmie do wykonania w IV kwartale 1974 roku  
**ROBOTY ANTYKOROZYJNE  
WEWNĄTRZ POMIESZCZEŃ**

zakres robót obejmuje:

- zabezpieczenie antykorozyjne poprzez czyszczenie i malowanie farbami antykorozyjnymi wszelkich konstrukcji stalowych,
- czyszczenie elewacji budynków fabrycznych,
- izolacje powłogociowe powierzchni betonowych.

Zlecenia, których realizacja przewidziana jest w 1975 r. prosimy przysyłać do dnia 31. VII br. Zlecenia przyjmuje i informacji udziela II ORA w Łodzi, ul. Świerczewskiego 70, tel. 662-42, 683-40.

## OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dn. 6 czerwca 1974 r. o godz. 11,30 w aud. E-1 Gmachu Elektrotechniki A, przy ul. Gdańskiej nr 176/178, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Czesławy Stefańskiej pt. „Analiza warunków pracy układu przekątnikowego z regulowaną szerokością pętli histerezy, jako generatora drgań wolnozmennych”.  
Promotor: prof. dr inż. Władysław Pełczewski — Politechnika Łódzka.  
Recenzenci: prof. dr inż. Henryk Kowalowski — Politechnika Śląska, doc dr inż. Bolesław Winiarski — Instytut Elektrotechniki — Warszawa.

Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.



**Z „ORBIS” STATKIEM  
M/S „LOTWA”  
PO MORZU ŚRÓDZIEMNYM  
I CZARNYM.**

20- i 22-dniowe atrakcyjne wy-  
cieczki w miesiącu wrześniu.

Zwiedzanie:  
**WŁOCH, MALTY, GRECJI  
I TURCJI.**

Sprzedaj we wszystkich oddzia-  
łach PBP „Orbis.”

# UWAGA!

Jeśli chcesz uzyskać ciekawy i popłatny zawód  
**MONTERA SIECI I INSTALACJI GAZOWYCH**  
zapisz się do  
**ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ  
DLA PRACUJĄCYCH**  
Łódzkich Okręgowych Zakładów Gazownictwa.  
NAUKA TRWA 3 LATA.

W trakcie nauki uczniowie zdobywają zawody pomocni-  
cze dla monterów, tj. spawacz i kierowca. Uczniowie korzy-  
stają ze wszystkich świadczeń socjalnych, ponadto otrzy-  
mują wynagrodzenie w wysokości — w I klasie — 150 zł,  
do 220 zł, w klasie II — 320 zł do 360 zł, w klasie III wg  
najniższych stawek zaszerogowania pracowników.

Warunki przyjęcia:

- podanie, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły pod-  
stawowej lub zaświadczenia stwierdzające ukończenie  
szkoły, 5 fotografii.

Dla zamiejscowych zapewnione miejsce  
w internacie.

Zapisów i bliższych informacji dokonuje sekretariat szkoły,  
**ŁÓDŹ, UL. KOPERNIKA 41, TEL. 391-78,**  
lub komórka szkolenia zawodowego ŁOZG,  
**UL. TARGOWA 18, TEL. 347-94.**

3001-k

**DONICZKI do kwiatów** sprzedaje na zamówienia Tadeusz Świda, Luban Ślaski, ul. Wrocławska 22, 3070 k

**PUDEŁKI białe miniaturki** rodowodowe sprzedam. Małczewskiego 33, m. 90, blok 13 8358 g

**SPRZEDAM 1/4 udziału w** wytwórni wód gazowanych. Wiadomość: Aleksandrów, ul. Świerczewskiego 22 8566 g

**KOMPLET mebli do bio-**ków, 4 okna nowe sprzedam. Więckowskiego 93-2 8613 g

**SPRZEDAM psa boksera** dwuletniego podroszonego, lubiącego dzieci. Tel. 387-80 8618 g

**FONENDOSKOP zagraniczny** kupię. Tel. 510-77

**10 PŁYT pilśniowo-wi-  
orych** sprzedam. Chłodni-  
kowska 9, niedziela 8327 g

**ELEMENTY żarzący prefa-**trykowanego nowe, sprzedam. Tel. 812-45, po 17 8501 g

**SPRZEDAM ciągnik ogrod-**niczy jednoosobowy, wózek i plug. Wiadomość: Helena Okrojek, Bychów 12 p-ta Pabianice, pow. Łask nr kodu 95-200 8282 g



**„ZASTAWĘ 750” sprzedam.** Retkińska 27, po godz. 17 8512 g

**„SKODĘ Spartak” sprzedam.** Łódź, Lutomska 156, m. 22, po godz. 16 8513 g

**„SYRENE 104” — wrzesień** 1970 — stan doskonały — sprzedam. Tel. 523-21, po 17 8299 g

**SAMOCHOŁ „Praga —  
Oświęcim” (1928) sprzedam** Narutowicza 113, po 16 8598 g

**SPRZEDAM „WSK” z** przyczepą. Łódź, Bojowni-  
ków Getta Warszawskiego 6-25 8588 g

**KUPIĘ skrzynię bębno-**wą lub używaną do „Zastawy 750”. Jerzy Bie-  
liński, Nowomiejska 6, pra-  
cownia obuwia 7495 g

**KUPIĘ części do „Renault** Fregaty” lub tanio sprzedam Kolumna, Lubelska 16 8559 g

**KUPIĘ karoserię „Fiata** 125” po wypadku. Tel. 562-65 — wieczorem 8354 g



**INŻYNIER poszukuje po-**koju z wygodami. Tel. 885-86 — po 17. 8188 g

**MŁODE małżeństwo bez-**dzielne, członkowie spół-  
dzielni mieszkaniowej, po-  
szukuje samodzielnego mie-  
szkania nie umeblowanego.  
Tel. 592-85, po godz. 16 8341 g

**3 POKOJE, kuchnia, duże,** wszystkie wysoły (prócz o.o.), telefon, zamienie na 7 lub 2 pokoje, kuchnia, blok. Zwirki 4, m. 5, II piętro, po 16 8648 g

**MŁODE, bezdzienne małże-**ństwo poszukuje mieszkania na rok. Oferty „8645” Pra-  
sa, Piotrkowska 96

**ZAMIEŃIĘ WYSPÓLNE** w Sieradzu na podobne w Złoczewie. Wiado-  
mość: Lidia Michalska, Złoczew, ul. Blaszowska 2

**DWA pokoje, kuchnia,** kwaterunkowe, II piętro, rozkładowe, telefon (Bałuty), zamienie na podobne do II piętra w innej dziel-  
nicy. Koniecznie telefon. Oferty „8646” Prasa, Piotr-  
kowska 96

**ODSTĄPIĘ pokój umeb-**lowany z telefonem. Oferty „8611” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

**ALEKSANDRÓW M-2 spół-**dzielcze, zamienie na rów-  
norzędne lub większe w Łodzi. Oferty „8577” Pra-  
sa, Piotrkowska 96

**POKOJ, kuchnia, wygo-**dy, telefon, na rok do wynaj-  
ęcia. Platne z góry Oferty „8517” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

**M-2 zamienie na podobne,** większe, dzielnica Zarzew.  
Tatrzańska, Dąbrowa, Ret-  
kińska bl. 33, m. 19 8517 g

**POKOJU sublokatorskiego** poszukuję. Al. Kościuszki 37, m. 18 a, Stanisław Po-  
średnik 8504 g

**POSZUKUJE lokalu na** pracownię bielizny. Oferty „8552” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

**MATEMATYKA, fizyka —** mgr Piuskowski 257-57 8317 g

**MATEMATYKA — fizyka,** Mgr Witkowski, tel. 596-08 5176 g

**MATEMATYKA, fizyka —** absolwent PL. 698-44, po-  
kój 238, Gajewski 8485 g

**MATEMATYKA, fizyka —** egzamin wstępny. Mgr Wende 833-53 8383 g

**POTRZEBNA uczennica lat** 18 do pracowni kapeluszy, zaawansowana w szyćciu. Oferty „8749” Prasa, Piotr-  
kowska 96

**PRZYJMĘ ucznia do war-**ształu samochodowego, ul. Przybyszewskiego 44 8753 g

**POTRZEBNY czapnik lub** czapniczka do pracowni (może być rencistka). Oferty „8750” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

**ELEKTRYK samochodowy** i uczeń zaraz potrzebni do Zakładu Elektromechani-  
ki Samochodowej. Warunki dobre. Łódź, Kiliń-  
skiego 136 8397 g

**PRZYJMĘ pracę w hod-**owl drobiu lub ogrodnictwie Oferty „8540” Pra-  
sa, Piotrkowska 96

**GOSPODIA lub pomoc do-**mowa potrzebna. Moniusz-  
ki 11-6 8314 g

**POMOC domowa z ume-**blowaniem gotowania po-  
trzebna. Możliwość wyjaz-  
du na letnisko. Referen-  
cje konieczne. Łódź, Bole-  
sława 5, pierwsze piętro,  
tel. 421-27 8619 g

**ANNA Kozłowska zgubiła** legity. studencka 5903/M  
wyd. przez UL 8634 g

## PRZETARG

Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” Łódź-Miasto, ul. Piotrkowska nr 94 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż do rozbiórki obiektów i innych naniesień znajdujących się na nieruchomościach w Łodzi:  
1) ul. Kossaka 18a, 2) ul. Mokra 15, 3) ul. Przędzalniana 153, 153a, 4) ul. Lewantowska 31, 5) ul. Lelewela 5, 7, 6) ul. Łyżwiarska 6, 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione oraz osoby fizyczne. Przystępujący do przetargu winni obowiązkowo wpłacić wadium w wysokości 1.000 zł od każdej nieruchomości na konto CZSBM Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” Łódź-Miasto w Narodowym Banku Polskim III Oddział Miejski w Łodzi, ul. Sienkiewicza 24, nr 950-6-3263 lub w kasie zakładu, ul. Piotrkowska 94, pokój 67 co najmniej na 1 dzień przed datą przetargu. Oferty na poszczególne nieruchomości należy składać wyłącznie na drukach ZPiUI w zalakowanych kopertach w pokoju nr 72, ul. Piotrkowska 94 do dnia 4 czerwca br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 czerwca br. o godz. 9 w pokoju nr 84. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Bliższe informacje i druki można uzyskać w ZPiUI „Inwestprojekt” Łódź-Miasto, ul. Piotrkowska 94 w pokoju nr 72. 739-k

**15 SZABLI**  
prostych, paradych  
niemieckich  
z okresu 1939 — 1945 r.  
zakupi  
**TEATR im. ST. JARACZA**  
w ŁODZI.  
Zgłoszenia — dział techniczny,  
w godzinach 9-16,  
ul. KILIŃSKIEGO 45.

**ZGINAŁ pies collie płowy** „Agata”. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Tel. 564-02 8596 g

**MALGORZATA** Horogiewicz zgubiła leg. służbowa 27/74 wyd. przez Bibliote-  
kę Publiczną Łódź Bałuty 8382 g

**WITOLD Bak** zgubił leg. studencką nr W125314 wyd. przez PL 8378 g

**STEFAN Dęblec**, zgubił leg. studencką nr 21615 wyd. przez PL 8532 g

**UNIEWAZNIAM** zagubioną pieczętkę o brzmieniu — „Zakład Elektroinstalacyj-  
ny Inż. Barbara Stądnicka-Skurzyńska Łódź, ul. Mary-  
narska 5 m. 44 Uprawy-  
budowl. Nr 19986 Tel. Nr.....” 8667 g

**MAREK Guz** zgubił legity. studencką 837/71 wyd. przez PWSFTVIT 8706 g

**ANNA Mikos**, zgubiła leg. studencką wyd. przez UL 8705 g

**UWAGA!** W dniu 5 maja zginęła na Stokach suczka raterek czarna-podpala-  
na z białą plamą na szyi. Na znalezisku czeka  
wysoka nagroda. Odprowa-  
dzić na adres: Leokadia  
Szepleń Łódź-Podgórze, ul.  
Selekcyjna 5 8376 g

**15 MAJA** wieczorem —  
Kasprzaka — Srebrzyńska  
zginął 8-miesięczny bokser  
(na prawej przedniej łapie  
ma narośl). Odprowadzić  
za wynagrodzeniem. Jara-  
cza 38, m. 42, Tel. 460-74  
godz. 8-15 8608 g

**UL unieważnia** zagubioną  
legity. służbowa 54172 wyd.  
na nazwisko Ewa Wyrę-  
bowska 8343 g

**ZESPÓŁ Opieki Zdrowot-**nej Łódź-Polesie, ul. Li-  
powa 28 unieważnia pie-  
czętkę o brzmieniu: „Zes-  
pół Opieki Zdrowotnej  
Łódź-Polesie Poradnia Sto-  
matologiczna Przeszkolna  
Nr I” 3114 k

**ZESPÓŁ Opieki Zdrowot-**nej Łódź-Polesie, ul. Li-  
powa 28 unieważnia pie-  
czętkę o brzmieniu: „Zes-  
pół Opieki Zdrowotnej  
Łódź-Polesie Poradnia Sto-  
matologiczna Przeszkolna  
Nr I” 3114 k

**ROZNE**

**ZESPÓŁ Przychodni Spe-**cjalistycznych m. Łódź —  
Przychodnia Skórno-Wene-  
rologiczna, ul. Zakatna 44,  
I p., reelestracja, przyjmu-  
je całą dobę (oprócz nie-  
tęż), udziela porad w za-  
kresie chorób wenerycz-  
nych i leczy bezpłatnie 2925 k

**Dr Jadwiga ANFOROWICZ**  
skórne, weneryczne —  
16.30-19, Próchnika 8 7393 g

**CZERWONIEC** Konstancy  
ginekolog, Tuwima 20, tel.  
353-30 7104 g

**CYPERLING — specjalista**  
ginekolog, PKWN 4, Tel.  
340-17 7681 g

**Dr ZIOMKOWSKI, skórne,**  
weneryczne 16-19, Piotr-  
kowska 59 7620 g

**REMONTY** silników, pod-  
wozi i instalacji elektrycz-  
nej Opiekun 7, Tel.  
433-91, Próżniński 7660 g

**NAPRAWA** lodówek sprę-  
żarkowych, Zakład Elek-  
tromechniki Chłodniczej,  
Kleszcz Muszłowa 11 (bo-  
czna Duboń). Krótkie ter-  
miny Gwarancja 8416 g

**CERUJE** artystycznie gar-  
derobe, dwany, dzianine.  
Pawlikowska, Piotrkow-  
ska 94, tel. 247-70 8537 g

**NAPRAWIA** uszkodzoną  
garderobe Artystyczna Ce-  
rownia, Więckowskiego 23,  
Frankowska 8567 g

**OKAZJA!** Wynajme w  
centrum Wisły, Uzdro-  
wiska 30 — 35 miejsc noc-  
legowych na sezon letni i  
zimy. Zgłoszenia kiero-  
wać: Starczewski, Wiśła  
Uzdrowska 1663 „Ania”,  
tel. 24-79 3083 k

**WILLE** 8-pokojowa na o.  
kres letni wynajme k. Ło-  
dzi. Tel. 624-27 8503 g

**SOKOLNIKI — pokoje let-**nikom wynajme. Wiado-  
mość: Ozorków, Obrońców  
Stalingradu 51, Waleria  
Kopka 8713 g

**NAJWIĘCEJ** ofert posiada  
Biuro Matriymonialne „Sy-  
renka”, Warszawa, Elektro-  
nalna 11. Informacje 10 zł  
znaczkami pocztowymi 2970 k

**SPÓŁDZIELNIA  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
„ZDROWIE”**  
z a w i a d a m i a,  
że w sobotę dnia 25 maja br.  
**LEKARZE SPECJALIŚCI**  
przyjmować będą pacjentów do godz.  
20 w następujących lecznicach:  
★ Piotrkowska 159, tel. 629-50  
★ Al. Kościuszki 67, tel. 664-87  
★ Zarzewska 7, tel. 440-95  
★ Pabianicka 161, tel. 412-59  
**POGOTOWIE LEKARSKIE**  
czynne w sobotę i w niedzielę  
w GODZ. 6-22, TEL. 666-55.  
3119-k

**Pracownicy poszukiwani**

- BRAKARZY,
- TOKARZY,
- ŚLUSARZY,
- FREZERÓW,
- STRUGACZA,
- LAKIERNIKA,

pilnie zatrudnią z terenu Łodzi Łódzkie Zakła-  
dy Mechanizacji Budownictwa „Zremb” Łódź,  
ul. Kilińskiego 81 (nowy zakład w budowie w  
dzielnicy Teofilów — termin oddania III kw.  
br.). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz.  
8-14. 3032-k

# ZAPISY

ZASADNICZA  
SZKOŁA ZAWODOWA  
DLA PRACUJĄCYCH  
PRZEDSIĘBIORSTWA  
ROBÓT ELEKTRYCZNYCH  
„ELEKTROMONTAŻ”  
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO 109,  
tel. 218-52  
przyjmuje zapisy uczniów na rok  
szkolny 1974-75 w specjalności:  
★ **ELEKTROMONTER**  
wiek 15 — 17 lat,  
★ **ŚLUSARZ-SPAWACZ,**  
wiek 16 — 17 lat.  
NAUKA W SZKOLE TRWA 3 LATA.  
Absolwent szkoły przykładowej uzy-  
skuje tytuł wykwalifikowanego robot-  
nika w danej specjalności a po prze-  
pracowaniu odpowiedniego okresu na  
możliwość zdobycia tytułu  
MISTRZA.  
Uczniowie zdolni mają pełną możli-  
wość dalszego kształcenia się w szko-  
łach średnich i wyższych. W okresie  
nauki szkolnej uczniowie otrzymują  
bezpłatne posiłki regeneracyjne oraz  
wynagrodzenie miesięczne w wysokości:  
▼ uczniowie do 16 lat:  
w klasie I 150 — 260 zł,  
w klasie II 320 — 380 zł,  
w klasie III — do 1.000 zł.  
▼ uczniowie powyżej 16 lat:  
w klasie I 260 — 420 zł,  
w klasie II 380 — 500 zł,  
w klasie III — do 1.000 zł.  
Ponadto uczniowie otrzymują raz w  
roku:  
— **UBRANIE REPREZENTACYJNE,**  
— **2 KOSZULE,**  
— **KRAWAT,**  
— **KURTKE,**  
— **CZAPKĘ ZIMOWĄ,**  
— **BUTY,**  
— **2 PARY SKARPET,**  
— **UBRANIE LETNIE,**  
— **REKAWICZKI,**  
— **PASEK,**  
o łącznej wartości 4.000 zł.  
2794-k

## CYKLINOWANIE MECHANICZNE PARKIETÓW

wraz z CHEMOLAKOWANIEM  
wykonuje  
w ramach usług dla ludności  
i dla przedsiębiorstw  
**STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY**  
„Puchatek”.  
Zlecenia przyjmuje Zakład Usługowy przy ul.  
A. Struga 24, tel. 388-49.  
Gwarantuje się szybkie i solidne wykonanie  
usługi.

(37)



Od kilku godzin chłopcy wraz z Pitsburym przedzierali się przez gęszcz afrykańskiej dżungli.  
 — Styszycie... — wyszeptał Bolek.  
 — Raczej widzę — uśmiechnął się Jeremiasz sięgając ręką po liść owoców.  
 — Ciszej! — syknął Bolek.  
 Z głębi dżungli niosło się głucho dudnienie bębnow.  
 — Tam-tamy — zamruczał Lolek. — Ciekawe, co przekazują?  
 — Chybać... — rzekł Pitsbury i do uszu przyłożył dłoń.  
 — Stole to samo w końcu. Zaginał ukochany synek wodza Ngukwu. Zrozpaczony ojciec prosi o pomoc.  
 — Alarm! — wykrzyknął bez namysłu Bolek. — Natychmiast wyruszamy dalej. Kierunek — przed siebie. Cel — przetrząśnięcie dżungli.



Murzyniaki siedzieli na gałęzi palmy. Pod drzewem czatował nosorożec.  
 — Z drogi! — zawołał Jeremiasz, rękoma rozsłuchując i dziarsko wyskoczył z zarostu. Z pochyloną głową biegł prosto ku zwierzęciu — Noży, potworze!  
 Zdumiony nosorożec przez chwilę obserwował szarżującego Pitsburego następnie parę kroków cofnął się do tyłu i gwałtownie ruszył na spotkanie przeciwnika.  
 — Zginie... — jęknął Lolek. Bolek uśmiechnął się.  
 — Jeremiasz? Nigdy!



Pitsbury przesadził nosorożca, błyskawicznie dopadł pnia palmy i wspinał się na gałąź. Rozszuszczone zwierzę nie widząc przeciwnika parskało gniewnie.  
 — Szkoła, że w pobliżu nie ma toreadora — westchnął Lolek.  
 — A my... — uśmiechnął się Bolek.  
 Nosorożec momentalnie natari na chłopców stojących ramie przy ramieniu i wymachujących czerwonymi chusteczkami. Bolek i Lolek odskoczyli w przeciwną stronę. Rozpędzone zwierzę zniknęło w gęszczu dżungli i już nie powróciło na polane.



— Teraz trzeba zawiadomić wodza Ngukwu, że odnaleźliśmy jego synka — rzekł Bolek i zamysłił się. — Tylko jak to uczynić...  
 — Ależ to całkiem proste — utracił Jeremiasz. Wciągnął powłozę, nadął brzuch i rękoma zaczął uderzać po nim. Gdyby chłopcy znali treść przekazywanej wiadomości... Ale Bolek i Lolek ani przez moment nie podejrzewali Jeremiasza.



Murzynski wódz Ngukwu popatrzył na groźny szereg wojowników.  
 — Styszeliście, co donosił tam-tam? Ukochany Mbubu został porwany przez Boleka i Loleka. Otoczył polanę w matpim gaju. Uwolnić Mbubu Boleka i Loleka przyprowadzić żywych przed moje oblicze. Ruszajcie!  
 Zaskoczeni chłopcy nie stawiali oporu. Jedyne Jeremiasz próbował protestować, ale ułożona przysłana do brzucha ostudziła wojowniczość Pitsburego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

**Powszechna akcja zbiorczy surowców wtórnych**

W dniach 26-28 maja br. przeprowadzona zostanie w całym kraju powszechna akcja zbiorczy surowców wtórnych. Jej celem jest zapoczątkowanie i utrwalenie nawyku, zwłaszcza wśród młodzieży, do zbierania, nieniszczenia i racjonalnego wykorzystania użytecznych odpadów. W akcji tej chodzi również o spopularyzowanie wśród społeczeństwa znaczenia takiej surowce wtórne będące naturalną rezerwą materiałową wzrastającej szybko produkcji.

Głównym organizatorem zbiórki będzie Związek Harcerstwa Polskiego poprzez sztab X Alertu ZHP. Powszechna zbiórka obejmująca zarówno miasto jak i wieś, przeprowadzona zostanie 26 maja. Jest to dzień szczytu X Alertu ZHP „Nasz dom — Polska Ludowa”.

**A jednak z tej ziemi**

**W CUDZYCH PIÓRKACH**

W Sobotnicy (Jugosławia) pokątny handlarz sprzedawał parę kanariów po niezwykle przysięgłej cenie 100 dinarów. Ku rozczarowaniu dumnych z ich posiadania właścicieli, po paru dniach kanariki „puściły farbę” i okazały się zwykłymi wróblami...

**CENA PODPALANIA**

Rzecznikowa firmy ubezpieczeniowej w mieście Centralia (USA), Frank Seaman, tak określił przyczynę pożaru domu na Lyander Street: „Pożar powstał stąd, że wzmiankowany budynek miał wartość 40 tysięcy dolarów, a ubezpieczony był na 80 tysięcy”.

**MODA NA STYL WIEZIENNY**

W Stanach Zjednoczonych zaplanowana nowa moda — na blaszaną zastawę stołową, pochodzącą prosto z... więzienia. Najbardziej poszukiwane są i najdroższe używają cenę, talerze blaszane i sztućce, których używali skazani na najwyższe kary przestępcy.

**TRUJ SIĘ SAM!**

W sklepie z artykułami gospodarstwa domowego w Mediolanie wisi napis reklamowy tej treści: „Kawaler — to mężczyzna, który gotuje tylko dla siebie”.

**PACJENT — OSOBA NIE ZNANA**

Gino Roccatelli zaoferował lekarzom i pielęgniarzom szpitala psychiatrycznego w Mediolanie atrakcyjne aparaty telewizyjne po niezwykle niskiej cenie. Kiedy pobrali zaliczki, jeden z pielęgniarzy odkrył, że jest on jednym z wieletnich pacjentów zakładu...

**Dzisiaj Radio i Telewizji**

CZWARTEK, 23 MAJA

**PROGRAM I**

10.00 Wiad. 10.08 Gra zespół „Sulgarion”. 10.30 „Sława i chwala” — odc. 10.40 Przerzany zawsze ubezpieczony. 10.45 Przebieg bez słów. 11.00 Non stop melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Szczecin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Góralskie nuty. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy nastolatków. 14.00 Człowiek i środowisko — gw. 14.05 Spotkanie z folklorem. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Koncert na temat 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 W kregu piosenki. 15.30 Estrada przyjaźni — ZSRR. 16.00 Wiad. 16.10 Wielkie tematy w muzyce. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Jazz na popołudnie. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytm stop. 17.40 Przebieg 30-lecia. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Kronika muzyczna. 19.00 I wyd. dziennika. 19.15 Big-band dawniej i dziś. 19.45 Rym. rynek. reklama. 20.00 „Formy świadomości społecznej i ich geneza”. 20.20 Z Teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert z wcz. 21.35 Plakat reklamowy. 21.50 Spółka Michel Polnareff. 22.00 Dziennik. 22.15 Przebieg Cole Portera. 22.30 Studio nowości. 23.00 Wiadomości.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Z operowych arcydzieł epoki klasycznej. 9.20 Rodzina i prawo. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Amnestia dla Jaska Czaudery” — oow. 10.20 O. Resplahi: „Piaki” — Sulita na mała orkiestrę według dawnych kompozytorów. 10.40 Nie ma marzeń. 11.00 Dla K. VI. Na krakowskiej ziemi. 11.30 Wiad. 11.35 Terminarz rodzinny. 11.40 CRS — dla rolników. 11.50 Od Teatru do Bałtyku. 12.05 Komunikaty. 12.10 „O spokojnej sta. rości” — rep. dżw. (L) 12.25 W rytmie kujawiaka (L). 12.35 Od A. Brahama do Zeller. (L). 13.00 Uczelnia 30-lecia. 13.20 „Piosenki na wiosnę”. 13.30 Wiad. 13.35 „Wierne bliźni”. — fragm. 13.55 „Minibrzeźnia”. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie. 14.35 Z krakowskich estrad. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 „Nowiny i nowinki muzyczne”. 16.00 Z mikrofonem w fabryce. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 10 minut z zespołem „Partita” (L). 17.10 „Za fabryczną bramą” — rep. (L). 17.30 Melodie francuskiego ekranu (L). 18.00 „Przed koncertem”. 21.30 Harmonii (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echo dnia. 18.40 Organizacja i zarządzanie. 19.00 Gra pianista Errolla Garner. 19.15 Lekcja języka ros. 19.30 Słowa Melanie. 19.40 Z gwiazdobłorów poezji. 20.00 Gra skrzypki radziacki Leonid Kogan. 20.30 Listy z teatrów — Teatr Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu. 21.00 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Beethoven: VII Symfonia. A-dur. 22.30 Promenada — prze. gład wydarzeń kulturalnych. 23.00 Horyzonty muzyki. 23.30 Wiad.

**PROGRAM III**

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Szczęśliwe spotkanie”. 12.25 Z kierońców. 13.00 Wiad. w Białym — rep. 13.30 „Co nowego u Milana”. 13.50 Powrót w minione — czyli wierszach śpiewanych i nieśpiewanych K. Broll-Jareckiej. 14.10 Pochwałki dziewczekowe z Ograwry. 14.30 Spotkanie z solistą — Piotr Paleczny. 15.00 Ekspressem przez świat.

15.10 Muzyczny alfabet imion. 15.30 Zycia sztuka konkretna — rep. 15.50 Kwadrans z zespołem „Metrum”. 16.05 Wyprawa na dno świata — gw. 16.15 Silesia cantat. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Dzień tryfidów” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Liczba cja piękności. 18.10 Polski rock and roll 15 lat temu. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Flamenco na głosy. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Flamenco na instrumenty. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Conrad i contra. dyści — magazyn. 20.30 Prosimy częściej: B. Kraftówna i G. Lutkiewicz. 20.45 Lekcja języka niemieckiego. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 Bałady z wędrownych szlaków. 21.50 W. A. Mozart — „Uprowadzenie z Seraju”. 22.00 Fakty dnia.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

6.30 Telewizyjne Technikum Rolnicze (W). 7.00 Telewizyjne Technikum Rolnicze (z Pomorza). 8.30 „Luk tęczy” — odc. XII filmu seryjnego produkcji czeskosłowackiej pt. „Zemsta” (W). 9.15 „Al Capone i inni” — Człowiek z blizną — film fab. prod. ameryk. (W). 11.05 Dla szkół: Język polski dla klas I-II llc. — Lenińska Nagroda

Pokoju (W). 13.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze (z Gdańska). 14.30 Telewizyjne Technikum Rolnicze (W). 15.05 Matematyka w szkole — Rozszerzenie numeracji do 1000 — cz. II (z Krakowa). 16.30 Dziennik (Kolor). 16.40 Dla młodych widzów: Eżran z Bratkiem (W). 17.40 „Wiem wszystko” — telenurtel (W). 18.05 Wiadomości dnia. 18.10 „Księgarze” — progr. publ. (Łódź). 18.25 „Przemysł który żywi” — (Kolor). (W). 19.00 TEST — TV Słownik Ekonomiczny (W). 19.20 Dobranoc (Kolor). 19.30 Dziennik (Kolor). 20.20 „Al Capone i inni” — Człowiek z blizną — film fab. prod. ameryk. (W). 22.00 Wiad. sport (W). 22.20 Czym żyje świat — program pt. „W Paryżu i w Bonn” (Kolor). (W). 23.00 Dziennik (Kolor). 23.15 ITP (W).

**PROGRAM II**

17.40 Portrety 30-lecia — Tychy — progr. publ. 18.05 „Broda” — polski film animowany (Kolor). 18.15 Nowiny muzyczne obywat. 18.45 Język rosyjski — lekcja 31 (Katowice). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (Kolor). 20.20 Kalendarz sportowy (Kolor). (W). 20.35 „Mata rewia” — program rozrywkowy TV WRD (Kolor). 21.10 24 godziny (Kolor). 21.20 „Ludzie z nasja” — program publ. (z Łodzi). 21.50 „Łoza” — program aktualności teatralnych (Kolor).

Drogi Koleżance dr. med. Maril Radomska, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

składają:  
 KIEROWNIK I KOLEDZY z  
 KLINIKI NEUROLOGICZNEJ  
 AM w ŁODZI

Długoletniej wspaniałej i koleżance Janinie Kuszewskiej, wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

**OJCA**

składają:  
 RADA SP-NI. RADA ZAKŁADOWA. ZARZĄD. POP. PZPR. KOLEŻANKI I KOLEDZY ze SPÓŁDZIELNI PRACY „ELEKTRYK”

Dnia 20 maja 1974 r. po długich cierpieniach, zmarła w wieku 92 lat, nasza ukochana Matka, Babcia i Prababcia

S. + P.

**EUGENIA KEPPE**

z domu KALIS

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja br. (czwartek) o godz. 15 na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadomiła pogrzebem w głębokim smutku

CÓRKA, WNUKI I PRAWNUCZKA

W dniu 20 maja 1974 r. zmarła nagle w wieku lat 13, moja jedyna, najdroższa Córeczka

S. + P.

**KASIA KOWALSKA**

uczennica 7 klasy Szkoły Podstawowej nr 132.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy Świątyni Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadomiła pogrzebem w żałobie

MATKA. DZIADKOWIE I NAJBLIŻSI

W dniu 21. V. 1974 r. zmarł

**FRANCISZEK SZCZEPANIAK**

długoletni pracownik oraz członek założyciel Spółdzielni Inwalidów im. H. Sawickiej.

W zmarłym tracimy nieodzownego i prawego pracownika i koleżkę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 maja 1974 r. o godz. 14.00 na cmentarzu na Manli.

Wraz z głębokim współczuciem Rodziny zmarłego składają:  
 RADA SPÓŁDZIELNI. ZARZĄD. POP. PZPR. RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY ze SP-NI INWALIDÓW IM. H. SAWICKIEJ w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1974 r. zmarła w wieku 84 lat, nasza najukochańsza Matka i Babcia

S. + P.

**MARIANNA OLASIK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym. kat. na Dolach, o czym zawiadomiła

CÓRKA. SYNOWA. WNUCZKA. WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

**Tłumaczył R. NORSEKI**



— Susan — powiedział po prostu, tak jak gdyby widzieli się nie dalej niż wczoraj. — Świat jest mały, nieprawda?  
 — Charles, zczekał, minutkę. Wymienię pieniądze i jestem do twojej dyspozycji.  
 Skłonił głowę.  
 Skoro tylko załatwiła wymianę, wyszł z banku i jakby na sygnał stanął obok na chodniku w pełnym słońcu. Stali tak twarzą do siebie i przyglądali się sobie długo, bez słowa.  
 Ona pierwsza przerwała milczenie.  
 — No tak! Jak mogłam się spodziewać, że cię tu spotkam. Nigdzie człowiek nie może się ukryć, prawda, Charles?  
 — A ja myślałem, że dzięki tym czarnym okularom nikt nie jest w stanie przeniknąć mojego incognito!  
 Roześmieli się obaj, po czym pociągnął ją za sobą w stronę pobliskiej kafejki.  
 — Chodźmy coś wypić.  
 Usiedli wewnątrz lokalu, kiedy zaś zdjął okulary, zaniemówiła ze zdumienia. Twarz nalana, z czerwonymi plamami, białka nabiegłe krwią i ciężkie, obwisłe worki pod bezbarwnymi oczami zdradzały spustoszenia, jakich dokonał alkohol. W ciągu trzydziestu miesięcy pękła, męska i energiczna twarz, na której widok omdlewały kobiety, postarzała się o lat pięćnaście. Słob z Bostonu przypominał teraz te wściekłe ludzkie, jakie spotyka się w osławionych norach Bowery, dzielnicy manhattańskich slumsów.  
 We wzroku jej wyczytał zdumienie i ze smutkiem potrząsnął głową.  
 — Wiem, Susan, wiem...  
 Podeszła kelnerka. Zrobił grymas w kierunku Susan, jak gdyby chciał się usprawiedliwić i dla siebie zamówił podwójną whisky, dla niej zaś kawę. Była godzina dziesiąta rano.  
 Kelnerka oddaliła się. Przez chwilę bawił się okularami, spuściwszy głowę nad stołem.  
 — To niezbyt piękne, co, Susan? Tak pani pomyślała.

- 163 -

Było to raczej stwierdzenie, niż pytanie. Nie odpowiedziała. Ogarnął ją głęboki smutek.

— Widzi pani, Susan, cały mój dramat polega na tym, że nigdy nie potrafiłem przyzwyczaić się do tego życia w wiecznej rejeradzie. — Mówił głosem niskim, napiętym. — Po kilku miesiącach spostrzegłem, że ziemia jest dla mnie zbyt mała, że nigdy nie będę w stanie uciec dostatecznie daleko. Zresztą — uśmiechnął się słabo — nasze dzisiejsze spotkanie jest tego dowodem...  
 Bardzo szybko dorzucił:  
 — Oczywiście, pani to jeszcze nic. Ale przypuśćmy, że spotykam kogoś innego...  
 Siedziała milcząca. On czuł potrzebę wygadania się, to mu dobrze zrobił i już ludźmi rozmawiał przez te trzydzieści minionych miesięcy?  
 Kiedy na stole stanęła szklanka whisky, zdjął okulary i pociągnął długi łyk. Ozywił się z miejsca.  
 — Pani mnie być może nie rozumie, Susan. Przez te ostatnie lata jedynym moim prawdziwym towarzyszem był alkohol. Zasmiał się szyderczo.  
 — Stałem się autentycznym globrotterem. Przemierzyłem pięć kontynentów Stalkim, samolotem, szosa, a nawet na grzbiecie konia w Afganistanie i na wielbłądzie w Arabii Saudyjskiej. Przybywam z Siem-Reap. Zwiedzałem ruiny Angkor Wat, kiedy właśnie Vietcong przeszedł do ataku. O mały włos nie dałem się zabić. Co za ironia!  
 Naturalnie — ciągnął dalej z gorczyca — próbowałem wszystkich potwornych gatunków alkoholu, produkowanych na świecie. Aquavit w Szwecji, wódki w Warszawie i w Moskwie, grappy we Włoszech, koniaku we Francji, rekij w Turcji, chow w Sajgonie, sake w Tokio, tequil w Meksyku, ale te już znałem...  
 Opróżnił do końca szklankę i nie patrząc na Susan, strzelił palcami w stronę kelnerki, kiedy zaś podeszła ku niemu, zamówił drugą whisky, podwójną jak za pierwszym razem.  
 Susan nie odzywała się ani słowem. Umoczyła usta w kawie, w tej obrzydliwej kawie po wosku, gorzkiej i zbyt mocnej, z brązową pianką na wierzchu, jaka podają we Francji.  
 — Ale dosyć mówię o sobie, Susan. Niech pani opowie, co się działo z panią?  
 — Hm... hm...  
 Odstawiła filiżankę, serwetką otarła usta i zapaliła papierosa. Cunningham wydobyl z kieszeni marynarki jedno ze swoich nieodstępnych cygar. Opowiedziała mu wszystko.  
 Zaczął prawić komplementy.  
 — Moje gratulacje, Stello Garrett. Widziałem te książki w witrynie w Kuala Lumpur, ale nie wiedziałem, że autorka jest pani, inaczej byłbym ja natychmiast kupił. Ale zaraz popędzę do księgarni, jak tylko stąd wyjdziemy, żeby kupić egzemplarz w języku angielskim, bo pani wie, moja francuszczyzna nie uległa poprawie.

- 164 -